Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VIII. Kraków, poniedziałek 6 sierpnia 1956 Nr 186 (2456)

Sport dziś na str. 4

- Piłkarze znów grają
- CSR - Brazylia 1:0
- Spartakiada Narodów ZSRR otwarta
- Sukces gimnastyków w Jugosławii
- Na jeziorze w Kruszwicy

Na tematy dnia

Za słowami idą czyny

PRASA nasza podała tekst uchwały VII Plenum. Obok analizy wykonania planu sześcioletniego, obok podstawowych założeń Planu Pięcioletniego, znajdujemy w niej doraźny program naprawy naszego życia gospodarczego, zapowiedź rychłego usunięcia nagromadzonych od lat zaniedbań z dziedziny socjalno-bytowej.

Wśród szeregu zapowiedzi istotnych zmian, składających się na program naprawy, uchwała przynosi zapewnienie wykonania przez socjalistycznych pracodawców zaległych zobowiązań wobec załóg robotniczych: deputatów węglowych, ekwiwalentów, odzieży ochronnej i roboczej, umundurowania i innych.

Różne przyczyny złożyły się na to, że świadczenia te, należne pracownikom, nie trafiały do ich rąk, że bezprawnie zwlekano z ich wykonaniem. Dokładną ich analizę przeprowadziło Plenum. Przyczyny te mają wspólny mianownik: zrodziła je biurokracja, objawem ich jest bezduszność w stosunku do ludzkich praw i potrzeb. W programie działania partii zapowiedź zdecydowanej walki z bezdusznością i bezprawiem na każdym miejscu, pod wszelkimi postaciami, podkreślona jest szczególnie mocno.

Równocześnie z ogłoszeniem uchwały Plenum, na sąsiednich kolumnach gazet opublikowana została uchwała Prezydium Rządu w sprawie wysokości ekwiwalentów pieniężnych wypłacanych pracownikom przemysłu za deputaty węglowe. Jedna z robotniczych bolączek, wymieniona przez Plenum w cyklu spraw do szybkiego załatwienia, została niemalże od ręki usunięta.

Uchwała Prezydium Rządu, podjęta w porozumieniu z CRZZ, usuwa sytuację, która dość poważnie odbijała się na kieszeni pracowników przemysłu.

Wysokość deputatów węglowych — różną w poszczególnych gałęziach przemysłu — ustalają umowy zbiorowe. W umowach zbiorowych zaznacza się również czy pracownicy otrzymują deputat węglowy w naturze, czy też jego pieniężny równoważnik. Rzecz w tym, że pieniężny ekwiwalent — 95 lub 111 zł za tonę był o wiele niższy od rynkowej ceny węgla, która wynosi około 250 zł za tonę. Tak więc pracownik, który otrzymywał w zamian za trzy tony węgla deputatowego „ekwiwalent" pieniężny, mógł nabyć za tę sumę w składzie opałowym tylko nieco więcej niż tonę węgla. Krzywda była w tym wypadku oczywista. Zainteresowani z zadowoleniem przyjęli decyzję rządu o ustaleniu ekwiwalentu na poziomie rynkowej ceny węgla i o wypłaceniu wyrównania za siedem miesięcy bieżącego roku.

Sumy, które zasilą budżety rodzinne z tytułu realizacji uchwały stanowią pozycję nie do pogardzenia. Najistotniejsze jednak w tym wypadku jest przywrócenie sprawiedliwości. Sformułowany przez VII Plenum program naprawy przybiera realne kształty. Za słowami idą czyny.

Gazeta Krakowska

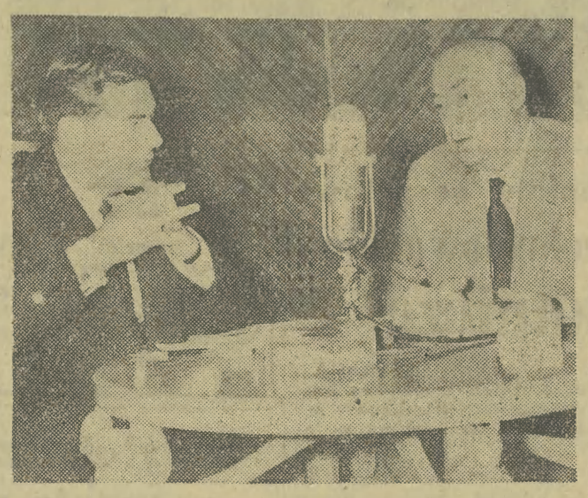

Jak już podawaliśmy prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz udzielił wywiadu przedstawicielowi United Press Associations p. A. Cavendish. Na zdjęciu: redaktor agencji amerykańskiej w czasie rozmowy z premierem Cyrankiewiczem.

Fot — CAF

Światowa opinia publiczna popiera stanowisko Egiptu w sprawie Kanału Sueskiego

Decyzja rządu egipskiego o nacjonalizacji Kanału Sueskiego spotyka się z coraz bardziej ogólnym poparciem światowej opinii publicznej, która potępia agresywne plany mocarstw zachodnich. Twierdzenie „Kanał powinien należeć do Egiptu" — staje się hasłem dnia.

DELHI

Komitet Komunistycznej Partii Indii w stanie Bengal Zachodni ogłosił oświadczenie, w którym wzywa rząd Indii do udzielenia całkowitego poparcia Egiptowi w związku z decyzją upaństwowienia Kanału Sueskiego.

Na wiecu w Hajderabadzie, zorganizowanym przez partię socjalistyczną, uchwalono rezolucję aprobującą decyzję rządu egipskiego.

*

PEKIN

Jak podaje prasa syjamska, minister spraw zagranicznych Syjamu Bongsprabhand oświadczył, że **problem nacjonalizacji Kanału Sueskiego jest wewnętrzną sprawą Egiptu i obce kraje nie powinny w tej sprawie interweniować.**

Zdaniem ministra Bongsprabhanda, prezydent Nasser dołożył wszelkich starań, aby proces upaństwowienia Kanału miał przebieg zgodny z prawem. Egipt wyraził zgodę na wypłatę odszkodowań akcjonariuszom Kanału. Wszystkie statki mogą nadal swobodnie przepływać przez Kanał.

*

DELHI

Minister spraw zagranicznych Pakistanu Chaudhry oświadczył w Kalkucie, że podejmując **decyzję o upaństwowieniu Kanału Sueskiego Egipt postąpił w ramach swych suwerennych praw.**

Rząd Pakistanu — oświadczył Chaudhry — ma nadzieje, iż można będzie znaleźć rozwiązanie uwzględniające suwerenne prawa Egiptu do Kanału Sueskiego oraz interesy innych krajów pragnących korzystać z tego Kanału.

*

HANOI

W stolicy Burmy Rangunie odbył się wiec muzułmanów burmańskich.

W rezolucji uchwalonej na wiecu muzułmanie Burmy stwierdzają, że **„nie ma żadnych ważkich argumentów**

(Ciąg dalszy na str. 2)

W odpowiedzi na apel partii

Górnicy Zagłębia Krakowskiego wydobyli ponad plan przeszło 16 tys. ton węgla

W lipcu br. przemysł węglowy po raz pierwszy od dłuższego czasu wykonał z poważną nadwyżką przypadające zadania.

W Zagłębiu Krakowskim wszystkie kopalnie wykonały plan dając państwu dodatkowo 16.033 tony węgla.

Załogi kopalń wchodzące w skład Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego plan ubiegłego miesiąca przekroczyły o 7.509 ton węgla, zajmując w rezultacie trzecie miejsce we współzawodnictwie w przemyśle węglowym w kraju.

W związku z tym zwróciliśmy się do naczelnego dyrektora Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego tow. K. Fabrisa o udzielenie odpowiedzi na kilka pytań.

Powiedzcie nam co się robi w kopalniach krakowskich, aby godnie odpowiedzieć na apel partii w walce o jak największe wydobycie węgla?

— Zrobiliśmy bardzo dużo. Zacznę po kolei. W naszej pracy wiele nam pomogła chrzanowska narada zwołana z inicjatywy krakowskiego Komitetu Wojewódzkiego partii, w której oprócz przedstawicieli załóg wziął udział minister przemysłu węglowego **Franciszek Waniołka** oraz kilku dyrektorów departamentów. **Pomogła nam ona dlatego, że po raz pierwszy po wysłuchaniu uwag i bolączek górników minister z miejsca zmienił wiele nieżyciowych zarządzeń.**

W tej chwili w kopalniach pracują komisje, które usuwają błędne zaszeregowania niektórych pracowników, stwarzając tym samym słuszniejsze bodźce ekonomiczne.

Biorąc pod uwagę słuszną krytykę górników również i Zjednoczenie radykalnie zmieniło swoją pracę. Pracownicy Zjednoczenia inżynierowie większą część czasu przebywają w kopalniach pomagając górnikom w walce o węgiel.

Dokładamy również wiele starań aby w miarę możliwości systematycznie polepszać warunki mieszkalne i bytowe górników mieszkających w hotelach.

Aby pomóc naszym górnikom możliwie szybko w budowie domków rodzinnych Zjednoczenie już wkrótce uruchomi cegielnię i wapiennik.

— A jak wygląda współzawodnictwo które górnicy zainicjowali na wezwanie partii?

— Muszę stwierdzić, że górnicy Jaworznickiego Zjednoczenia pomimo wielu obiektywnych trudności wywiązują się doskonale z powierzonych im zadań.

W ciągu czerwca górnicy Zagłębia Krakowskiego wydobyli dodatkowo 14.489 ton węgla. W lipcu dali państwu znacznie więcej, bo aż 16.033 tony węgla. Najlepiej spisuje się załoga kopalni „Siersza", która do tej pory wydobyła już ponad 14.000 ton węgla. Górnicy „Kościuszko-Nowej" na swym koncie posiadają ponad 8.000 ton węgla, „Komuny Paryskiej" ponad 5,5 tysiąca.

Od pierwszych dni sierpnia wszystkie kopalnie Zagłębia Krakowskiego pracują rytmicznie i na bieżąco wykonują swe zadania.

Mogę śmiało stwierdzić, że załogi kopalń Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia dotrzymają danego słowa i dadzą państwu o wiele więcej węgla, aniżeli się zobowiązali.

— Dziękujemy Wam za cenne informacje a górnikom Zagłębia Krakowskiego życzymy pomyślnego fedrunku.

(wlm)

Biuro Polityczne przywróciło prawa członka partii Władysławowi Gomułce

Komunikat KC PZPR

VII Plenum KC PZPR postanowiło uchylić uchwałę III Plenum KC PZPR z listopada 1949 roku w części dotyczącej nieuzasadnionych i krzywdzących zarzutów tolerancji w stosunku do wrogiej agentury, wysuniętych pod adresem tow. tow. Władysława Gomułki, Mariana Spychalskiego i Zenona Kliszko.

Po VII Plenum przedstawiciele Biura Politycznego KC PZPR odbyli rozmowę z tow. Władysławem Gomułką, w której między innymi poruszone zostały podstawowe problemy VII Plenum KC PZPR.

Biuro Polityczne po wysłuchaniu sprawozdania z przebiegu tej rozmowy postanowiło przywrócić tow. Władysławowi Gomułce prawa członka partii.

Od 1 stycznia 1957 roku

Obowiązkowe dostawy mleka zostają zniesione

Dekret Rady Państwa

WARSZAWA

Realizując wytyczne VII Plenum KC PZPR, Rada Państwa uchwaliła dekret w sprawie zniesienia obowiązkowych dostaw mleka z dniem 1 stycznia 1957 r.

Zniesienie obowiązkowych dostaw mleka z dniem 1 stycznia 1957 r. oznaczać będzie poważne zwiększenie dochodów wsi. Wpłynie to niewątpliwie na wzrost zainteresowania chłopów dalszym rozwojem hodowli bydła i produkcji mleka, spowoduje również wzrost dostaw mleka do uspołecznionego aparatu skupu.

Ponieważ zniesienie obowiązkowych dostaw mleka nastąpi z dniem 1 stycznia 1957 r., dekret postanawia, że wszyscy zobowiązani dotychczas do dostaw mleka winni wykonać w całości bieżące jego dostawy w ustalonych terminach, a także rozliczyć się z zaległych dostaw mleka.

Dla ułatwienia wykonania obowiązkowych dostaw mleka minister skupu wyda zarządzenie, które umożliwi wszystkim gospodarstwom, rolnym, bez względu na ich wielkość i wysokość zobowiązania, wykonanie dostaw mleka zamiennikami, tj. zbożem, trzodą chlewną oraz innymi produktami rolnymi, według obowiązujących relacji zamiennych.

Każde gospodarstwo rolne będzie mogło rozliczyć się z dostaw mleka, przypadających na III i IV kwartał rb., przed ustalonym terminem, bądź dostawą mleka, bądź też zamiennikami i korzystać już w sierpniu z nowych podwyższonych cen skupu nadwyżek mleka.

Z dniem bowiem 1 sierpnia 1956 r. wprowadzone zostały na wniosek Ministerstwa Skupu nowe wyższe ceny nadwyżek mleka.

W pierwszej strefie cena jednego litra nadwyżek mleka została podwyższona z 2,15 zł do 2.35 zł, a w drugiej strefie z 2.00 zł do 2,20 zł

Ceny skupu nadwyżek mleka przysługują gospodarstwom rolnym, które realizują w całości bieżące zobowiązania i nie posiadają zaległości, oraz gospodarstwom które zadeklarowały wykonanie zaległych dostaw mleka produktami zamiennymi.

Nie ulega wątpliwości, że chłopi odpowiedzą na nową uchwałę w sprawie skupu mleka nie tylko wzmożeniem dostaw mleka do aparatu spółdzielczego, lecz również całkowitym rozliczeniem się ze swych zobowiązań w mleku oraz pełnym i terminowym wywiązaniem się z obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych, zbóż i ziemniaków.

Zenon Kliszko podsekretarzem stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

WARSZAWA

Prezes Rady Ministrów mianował Zenona Kliszko podsekretarzem stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Po zakończeniu budowy rurociągu

Gaz ze śląskich zakładów popłynie do warszawskich mieszkań

STALINOGRÓD

W toku budowy znajduje się największa inwestycja gazownicza w kraju — wielki rurociąg gazowy, który połączy Śląsk z Warszawą. Rurociągiem tym Śląskie Zakłady Koksownicze dostarczać będą pod koniec Pięciolatki tysiące metrów sześciennych gazu dziennie dla mieszkańców stolicy i warszawskich zakładów pracy.

Budowniczowie rurociągu z zabrzańskiej „Gazobudowy" ułożyli w br. dalszy 50-kilometrowy odcinek rurociągu na trasie Częstochowa—Radomsko. W najbliższym czasie rozpoczęte zostaną prace, mające na celu sprawdzenie wytrzymałości i szczelności rurociągu.

Budowa wielkiego rurociągu Śląsk—Warszawa połączona jest z dużymi trudnościami. Jego trasa prowadzi na wielu odcinkach przez tereny bagniste, przecinają ją rzeki, nad którymi są budowane specjalne przejścia dla rurociągu. Dużą pomocą dla budowniczych tej inwestycji jest wyposażenie w koparki, spychacze itp. urządzenia i mechanizmy, które znacznie przyspieszają roboty ziemne.

Równocześnie z budową głównego rurociągu zabrzańska „Gazobudowa" prowadzi prace przy jego odgałęzieniu na trasie Siewierz—Huta im. Lenina. Tą drogą dostarczane będą do głównej magistrali niezużyte przez kombinat nadwyżki gazu. Na tym odcinku zostanie w br. złożone ok. 50 km rur.

Ta wielka inwestycja gazowa ma — w myśl projektów — dostarczać gaz nie tylko Warszawie, ale także innym miastom, leżącym w pobliżu trasy głównego przewodu. M. in. projektowane jest zbudowanie specjalnej odnogi rurociągu do Łodzi.

Oddanie do użytku tej inwestycji przewidziane jest w Planie 5-letnim, pozwoli na lepsze zaopatrzenie w gaz Warszawy i innych miast, a jednocześnie na pełne wykorzystanie nadwyżek gazu, wytwarzanych przez Śląskie Zakłady Koksownicze, a dotychczas spalanych niejednokrotnie zupełnie bezużytecznie.

Tu Huta im. Lenina

Rozpoczął się rozruch wielkiej przetwórni żużla wielkopiecowego

Już niedługo żużel wielkopiecowy z Kombinatu im. Lenina nie będzie wywożony na hałdy, gdzie bezużytecznie marnuje się, lecz przekazywany do specjalnego zakładu, celem przygotowania go do dalszej przeróbki, m. in. na cement hutniczy. Obiektem, który spełniać będzie to zadanie, jest wydział granulacji żużla, wybudowany obok Kombinatu im. Lenina.

Wydział ten — jak informuje kierownik jego budowy inż. Kochanowski — wkrótce już będzie uruchomiony. Próbom sprawności i szeregu badaniom poddane zostały już pompownia i podstacja energii elektrycznej. Rozruchem kolejno obejmowane są również podstawowe urządzenia mechaniczne. Szereg prób odbyć muszą bębny oraz suwnica, za pomocą której żużel po granulacji ładowany będzie na wagony. Do uruchomienia w Hucie im. Lenina własnej cementowni, znajdującej się obecnie w budowie, żużel w tej formie wysyłany będzie do innych zakładów.

Wydział granulacji żużla wzniesiony został niemal wyłącznie w oparciu o krajowe dostawy urządzeń i dokumentację opracowaną przez polskich projektantów. Wszystkie urządzenia tego wydziału posiadają dużą sprawność ze względu na konieczność przerabiania olbrzymich ilości żużla otrzymywanego na wielkich piecach. Wszystkie procesy granulacji będą zmechanizowane.

Z uruchomienia wydziału granulacji żużla nasze hutnictwo odniesie bardzo poważne korzyści. Przy jego pomocy otrzymywać się będzie m. in. cement hutniczy — cenny materiał służący do wymurówki pieców martenowskich itp. Żużel przerobiony w wydziale granulacji służyć może również do wyrobu prefabrykatów dla budownictwa.

Pierwsza grupa uczestników polskiej wyprawy polarnej udała się na Spitsbergen

WARSZAWA

Wieczorem 3 bm. wyjechała z Warszawy 4-osobowa grupa rekonesansowa wyprawy polskiej na Spitsbergen, organizowanej z okazji III Międzynarodowego Roku Geofizycznego. Jak wiadomo, wyprawa naszą wyruszy na Spitsbergen w połowie przyszłego roku. — Grupa rekonesansowa dokona więc wyboru miejsca przyszłego lądowania ekspedycji polskiej, określi warunki tego lądowania oraz opracuje je technicznie (trzeba będzie wyładować ok. 70 ton ładunku — żywności, sprzętu, aparatury itd.), wybierze miejsce budowy domu, w którym mieszkać będą członkowie ekspedycji oraz przeprowadzi wstępne obserwacje naukowe. Będą one bardzo pomocne przy przyszłych badaniach — przedłuży to okres obserwacji naukowych.

Władze francuskie nie będą publikować danych o stratach w Algerze

PARYŻ

Francuskie władze wojskowe w Algerze postanowiły nie publikować w przyszłości danych o stratach poniesionych przez powstańców podczas starć zbrojnych z wojskami francuskimi. Decyzję tę poprzedził ogłoszony w maju zakaz publikowania strat Francji, gdyż uznano, że mogą one być w jakiś sposób wykorzystane przez powstańców.

W kołach oficjalnych przytacza się trzy powody uzasadniające decyzję niepodawania liczby poległych powstańców:

1. Dane te mogłyby pomóc propagandzie nacjonalistów algerskich, która przytacza często dość wysokie liczby strat poniesionych przez powstańców, oskarżając Francję o przeprowadzanie w Algerze kampanii eksterminacyjnej;

2. znajdowanie codzienne w prasie danych o stratach powstańców może wywoływać wstrząsające wrażenie na francuskiej opinii publicznej, gdy równocześnie rząd oświadcza, iż zamierza przywrócić pokój w Algerze;

3. Publikowanie liczb może spowodować powstanie błędnego wyobrażenia o rozwoju sytuacji wojskowej, gdyż wzrost strat powstańców może być uważany za wynik rozwoju powstania, a nie skuteczności akcji wojskowej.

Dzienniki algerskie protestują przeciwko wspomnianej decyzji francuskich władz wojskowych.

Będziemy lepiej służyć sprawie przyjaźni między młodzieżą Polski i Niemiec

Oświadczenie przedstawicieli organizacji Deutsche Jugend-Gemeinschaft

W niedzielę opuściła Polskę 6-osobowa grupa przedstawicieli organizacji Deutsche Jugend-Gemeinschaft z Niemieckiej Republiki Federalnej, która bawiła w naszym kraju od 22 lipca br. na zaproszenie Związku Młodzieży Polskiej. Przedstawiciele organizacji DJG zwiedzili m. in. Warszawę, Bydgoszcz, Toruń, Kraków, Wrocław i Poznań. Przed wyjazdem do swego kraju złożyli oni oświadczenie, w którym czytamy m. in.:

„W czasie naszego pobytu w Polsce mieliśmy stale możność swobodnego i niczym nieograniczonego zapoznawania się ze stosunkami w tym kraju, a szczególnie z sytuacją polskiej młodzieży. Okazało się przy tym, że bardzo wiele naszych dotychczasowych wyobrażeń o Polsce nie zgadza się z rzeczywistością.

Godne uwagi są wielkie osiągnięcia narodu polskiego w dziele budownictwa. Świadectwa tych osiągnięć widzieliśmy zarówno w nowopowstałej Warszawie, jak i na terenie całego kraju.

Jeżeli chodzi o życie polskiej młodzieży, mieliśmy możność poczynić nowe i ciekawe obserwacje. Rozmowy z młodymi robotnikami, intelektualistami i twórcami w dziedzinie kultury pozwoliły nam przyjrzeć się wszechstronnemu życiu młodzieży i stosunkom społecznym.

Podjęty przez państwo głęboko sięgający proces demokratyzacji w widoczny sposób przebiega z korzyścią dla młodzieży i dla swobodnego rozwoju jednostki.

O położeniu Kościoła katolickiego w Polsce mieliśmy możność uzyskać informacje z rozmów z księżmi i świeckimi osobami z ruchu Pax oraz z jednego z generalnych wikariatów. Stwierdziliśmy, że w Polsce zagwarantowana jest wolność religii i że ani duchownym ani osobom świeckim nie czyni się przeszkód w realizacji ich praw i obowiązków. Odbudowa świątyń świadczy przy tym, że państwo dąży do zapewnienia dobrej współpracy między państwem a Kościołem.

Do naszych najsilniejszych przeżyć zaliczamy fakt, że wszystkie spotkania i rozmowy miały przebieg niezwykle serdeczny i świadczyły o sympatii i przyjaźni Polaków dla nas. Na tle wydarzeń przeszłości jest to więcej, niż mogliśmy się spodziewać. Stało się dla nas jasne, że w tym kraju słowo „Pokój" nie jest frazesem, lecz naglącą życiową potrzebą całego narodu.

Dyskusja w sprawie stosunków między młodzieżą polską a niemiecką i wszystkich związanych z tym problemów prowadzona była w sposób bardzo otwarty. Nieustannie ponawiano wobec nas pragnienie różnorodnych przyjaznych stosunków z całą młodzieżą niemiecką.

Wyruszamy w podróż powrotną z nowymi wnioskami. Dzięki nim będziemy mogli w przyszłości lepiej służyć sprawie przyjaźni między młodzieżą Polski i Niemiec w duchu pokojowego współistnienia"

Jeszcze w bieżącym roku aparaty fotograficzne „Fenix"

WARSZAWA

W warszawskich Zakładach Foto-Optycznych trwają obecnie intensywne przygotowania do uruchomienia seryjnej produkcji małoobrazkowego aparatu fotograficznego, który zwać się będzie „Fenix". Na ukończeniu są już prace przy kompletowaniu oprzyrządowania — tak, że już w bież. roku wyprodukowana zostanie próbna seria. W roku przyszłym projektuje się wypuszczenie na rynek ok. 12 tys. tego typu aparatów.

„Fenix" jest małoobrazkowym aparatem o nowoczesnych rozwiązaniach konstrukcyjnych. Jedno z nich — to urządzenie pozwalające na równoczesne naciąganie migawki i przesuwanie filmu przy pomocy specjalnej dźwigni, a nie — jak przy większości tego typu aparatów — przy pomocy nakrętki. Przewijanie filmu w czasie robienie zdjęć odbywa się w tym aparacie z jednej kasety do drugiej. Innowacja ta umożliwia wyciągnięcie z aparatu części filmu, na którym zrobiono już zdjęcia, bez obawy prześwietlenia niewykorzystanej jeszcze taśmy filmowej.

Tu wróg i ze świata

UMOWA HANDLOWA MIĘDZY POLSKĄ A AFGANISTANEM

WARSZAWA

Jak informuje Ministerstwo Handlu Zagranicznego 2 sierpnia br. podpisana została w Kabulu umowa handlowa i płatnicza między Polską a Afganistanem. Umowa handlowa i płatnicza jest umową clearingową (rozrachunkową), zawartą na okres 3-letni.

W ramach zawartej umowy Polska eksportować będzie do Afganistanu m. in. kompletne urządzenia przemysłowe, różnego typu maszyny, samochody, traktory, cement, porcelanę, szkło, chemikalia, farmaceutyki, wyroby tekstylne i konfekcję.

Z Afganistanu importować będziemy w zamian za to m. in. bawełnę, wełnę, skóry, nasiona lnu i rośliny oleistej — sezamu.

ZWYCIĘSTWO ROBOTNIKÓW AMERYKAŃSKICH

NOWY JORK

— W piątek wieczorem dyrekcja koncernu stalowego „UNITED STATES STEEL", zatrudniającego 186 tysięcy robotników, podpisała nową umowę ze strajkującymi pracownikami swych zakładów. Poprzednio jeszcze nowe umowy zostały podpisane przez inne koncerny stalowe.

W ten sposób zakończył się zwycięstwem 34-dniowy strajk 650 tysięcy robotników przemysłu stalowego USA. W nowych umowach uwzględnione zostały w poważnej mierze żądania robotników.

DECYZJA RZĄDU INDONEZYJSKIEGO

LONDYN

— Jak donosi agencja Reutera z Djakarty, rząd indonezyjski powziął uchwałę w sprawie długów w stosunku do Holandii. Rząd indonezyjski oświadczył, że nie uznaje tych długów i nie będzie ich spłacał.

IV PLENUM KC KOMUNISTYCZNEJ PARTII INDONEZJI

PEKIN

Jak informuje Agencja Nowych Chin, na zakończonym w dniu 3 bm. IV Plenum KC KP Indonezji na stanowisko sekretarza generalnego KC wybrany został ponownie Aidit, jego zastępcami zaś — Lukman i Mjoto. W skład biura politycznego KC weszli również Sudisman, Adjitorop i Siswojo.

W Sabinowie pracuje już drugi piec prażalniczy

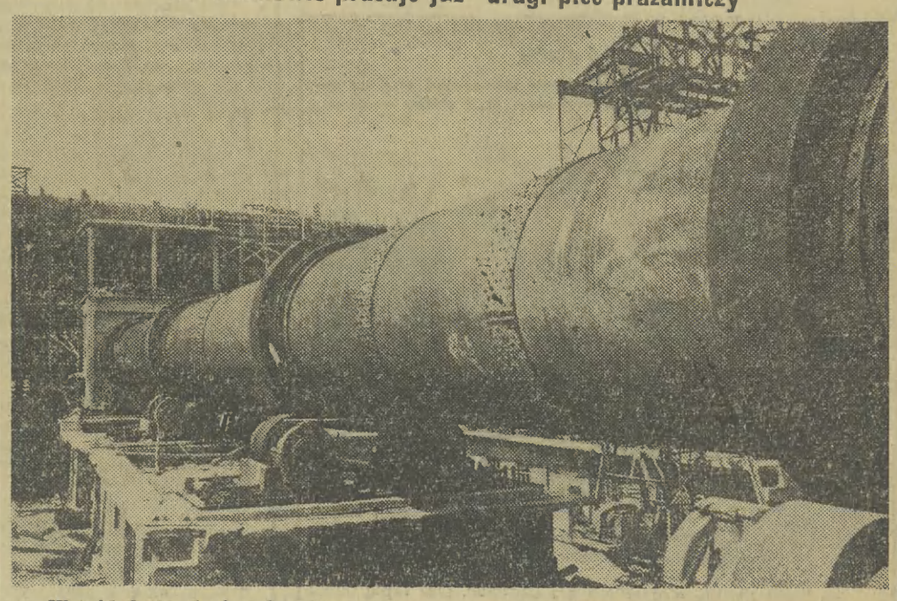

W zakładach górniczo-hutniczych kopalnictwa rud żelaza w Sabinowie uruchomiono drugi piec prażalniczy. Na zdjęciu: fragment uruchomionego pieca prażalniczego.

CAF — fot. Szyperko

Światowa opinia publiczna popiera stanowisko Egiptu w sprawie Kanału Sueskiego

Prezydent Nasser przygotowuje kontrpropozycje

(Ciąg dalszy ze str. 1)

przeciwko nacjonalizacji (Kanału Sueskiego — red.), ponieważ ma ona na celu umocnienie niezawisłości Egiptu i ponieważ Egipt dał jasno do zrozumienia, że nie utrudni żeglugi po Kanale".

Muzułmanie burmańscy — głosi dalej rezolucja — wzywają wszystkich, którzy pragną pokoju i sprawiedliwości, do udzielenia poparcia Egiptowi.

*

Rząd panamski ogłosił, iż decyzje, jakie powzięte zostaną na konferencji w sprawie Kanału Sueskiego, nie będą miały mocy obowiązującej dla Panamy.

*

NOWY JORK

W Instytucie Prawa Międzynarodowego w Buenos Aires w Argentynie odbyła się konferencja poświęcona sprawie upaństwowienia Towarzystwa Kanału Sueskiego. Na konferencję tę przybył serdecznie powitany przez uczestników ambasador Egiptu w Argentynie Mahmud Hammad.

Podczas konferencji prawnicy argentyńscy stwierdzili, że kraje zachodnie podchodzą do zagadnienia nacjonalizacji Kanału Sueskiego z pozycji siły. **Jeśli rozpatrywać problem nacjonalizacji Kanału Sueskiego z punktu widzenia prawa międzynarodowego — stwierdzają prawnicy argentyńscy — to staje się jasne, iż decyzja rządu egipskiego jest całkowicie zgodna z prawem.**

*

Według doniesień kairskiego korespondenta agencji Reutera, prezydent Egiptu Nasser opracowywał w sobotę wieczorem kontrpropozycje w sprawie zażegnania kryzysu sueskiego. Koła dyplomatyczne wyrażały przypuszczenie, że Nasser odrzuci zaproszenie na konferencję londyńską, proponując ewentualne zwołanie konferencji w Kairze lub w Szwajcarii. Koła te oczekiwały odpowiedzi Nassera dopiero za kilka dni. Prezydent Egiptu podkreślić ma z naciskiem, że prawa własności do Kanału Sueskiego w żadnym razie nie mogą być kwestionowane. Ma on jednak udzielić gwarancji całkowitej wolności żeglugi przez Kanał Sueski.

W ciągu dnia Nasser konferował z ambasadorem radzieckim Kisielowem i z ambasadorem Indii Jungiem.

*

ŚRODKI OSTROŻNOŚCI W EGIPCIE

Agencja Reutera donosi z Kairu, że 4 bm. rząd egipski zastosował pewne środki ostrożności. Ukazały się odezwy, nawołujące ludność do ścisłego przestrzegania przepisów obrony przeciwlotniczej.

*

STANOWISKO CHIN LUDOWYCH

PARYŻ

Pekiński korespondent agencji France Presse donosi, że w sobotę podczas rozmowy z dziennikarzami premier Czou En-lai stwierdził, że Chiny aprobują w całej rozciągłości decyzję rządu egipskiego w sprawie nacjonalizacji Suezu. **Zasada swobodnej żeglugi przez Kanał Sueski** — oświadczył Czou En-lai — **powinna być respektowana w całej rozciągłości, ale można zapewnić to w drodze rokowań, prowadzonych w duchu wzajemnego zrozumienia.** Czou En-lai apelował do Wielkiej Brytanii i Francji, by zachowały spokój; wszelka prowokacja militarna spotkałaby się z potępieniem ze strony krajów azjatyckich.

PRASA ZAGRANICZNA pisze

O NACJONALIZACJI KANAŁU SUESKIEGO

Prasa londyńska zamieszcza w dalszym ciągu na czołowych miejscach wiadomości i komentarze poświęcone problemowi nacjonalizacji Kanału Sueskiego. Większość dzienników wybija na pierwszy plan zgodność stanowisk trzech mocarstw zachodnich w sprawie decyzji zwołania konferencji międzynarodowej dotyczącej tej najżywotniejszej sprawy ich bieżącej polityki. Na ogół dzienniki angielskie nie ukrywają propozycji militarnego nacisku na Egipt mającego na celu przywrócenie panowania mocarstw zachodnich w strefie Kanału. — Konkretnym tego dowodem są wynurzenia

DAILY EXPRESS

Pismo to wyraża opinię, że **„Nasser zgodzi się na międzynarodową kontrolę nad Kanałem Sueskim z chwilą gdy zda sobie sprawę, że domaga się tego liczna grupa państw. Opublikowany komunikat po rozmowach trzech mocarstw (zachodnich) nie tylko wstrząśnie opinią publiczną lecz również posłuży jako historyczne ostrzeżenie wszystkim władcom o rozbójniczych ambicjach".**

DAILY HERALD

wyraża aprobatę dla decyzji trzech, dodając jednak, że **„wojskowe środki ostrożności zostały podjęte ze zrozumiałych względów, lecz użycie siły byłoby usprawiedliwione jedynie w wypadku uprawnionej obrony lub w ramach akcji międzynarodowej".**

W artykule redakcyjnym

MANCHESTER GUARDIAN

pisze:

„Rząd ma rację przeprowadzając przygotowania do ewentualnej akcji wojskowej w rejonie Suezu. Jeśliby Nasser zamknął Kanał, ale tylko w takim wypadku — wojska brytyjskie powinny przystąpić do akcji. W chwili obecnej nie byłoby usprawiedliwienia dla użycia sił. Nasser nie pogwałcił konwencji z 1888 r. nie wydaje się też, aby złamane zostały któreś z późniejszych układów".

THE TIMES

podkreśla, że **„rządy Anglii i Francji zamierzają w wypadku konieczności narzucić siłą pożądane dla nich decyzje. Popierając wojskowe posunięcia rządu brytyjskiego dziennik wyraża jednocześnie obawę, że mogą one być uznane za akt agresji".**

W związku z tym radzi rządowi angielskiemu zachować ostrożność.

Oprac. P. M.

„Zrozumiała" tolerancja

„Świat drwi z Londynu"... To brzmi wcale obiecująco, jeśli zważyć, iż spory artykuł opatrzony takim właśnie tytułem ukazał się w tygodniku nie amerykańskim, nie francuskim, ale właśnie angielskim. Skandal, który zelektryzował opinię publiczną Zachodu, jest zarazem poważną kompromitacją londyńskiej policji. Czy jednak tylko wyłącznie policji?...

Sutenerski proceder braci Messina — jak dowiadujemy się z magazynu „Picture Post" — od dwudziestu dwu (!) lat nie stanowił bynajmniej tajemnicy. „Są oni znani policji wszystkich krajów (oczywiście zachodnich — przyp. nasz) i przez większość tych lat zakres ich działalności wśród prostytutek Londynu oraz metody, którymi posługiwali się w stręczycielstwie, były doskonale znane działaczom społecznym, dziennikarzom, jak również — któżby wątpił? — policji" — przyznaje ten sam, bynajmniej nie postępowy tygodnik.

Londyn jako „rynek główny", a następnie Paryż, Bruksela, Hamburg, Wiedeń, Malta, Aleksandria, północna Afryka stanowiły przez 22 lata teren bezkarnego profitowania na nierządzie organizowanym przez luksusowe domy publiczne — aż do ulicznej prostytucji. Godną siebie piątką braci kierował najstarszy, znany w świecie przestępczym jako „stary Joe".

W jaki sposób afera ujrzała wreszcie oficjalnie światło dzienne, przed którym tyle lat chroniono ją z niewiadomych przyczyn?

Wzmianki w prasie londyńskiej skłoniły swego czasu braci Messina do „zmiany klimatu". Dwaj spośród nich, Eugenio i Carmelo przenieśli się do Belgii. Po tajemniczym zniknięciu wielu córek znanych rodzin belgijskich zainteresowała się wreszcie nimi tamtejsza policja. Pozostałych jednakże braci jak dotąd — nie ujęto.

Eugenio i Carmelo Messina staną przed sądem pod wieloma „pobocznymi" jeszcze zarzutami. Akt oskarżenia przewiduje bowiem również sprawy takie, jak posługiwanie się fikcyjnymi nazwiskami i dokumentami, jak fałszowanie papierów bankowych, niedozwolone posiadanie broni i wreszcie handel żywym towarem. Warto nadmienić, że obaj sutenerzy obrali sobie za obrońców... kobiety i to bodaj że najprzystojniejsze spośród reprezentantek belgijskiej palestry...

Uwieczniając na zdjęciu rozmowę przedstawicieli Scottland Yardu z belgijskim detektywem „Picture Post" rzuca melancholijne pytanie: „Czyżby Scottland Yard próbował wytłumaczyć, dlaczego londyńska policja przez 22 lata nie potrafiła rozprawić się z tym królestwem występku?"

Mocno wątpliwe. Wszelkie próby wytłumaczenia musiałyby chcąc nie chcąc sięgnąć do momentów aż nadto drażliwych i osobistych. Ostatecznie proceder panów Messina, którego rentowność fragmentarycznie ocenia również „Picture Post", był bardzo, ale to bardzo dochodowy. Przy tak złotodajnym interesie bez trudu mogli się przez 22 lata pożywić i ci, od których zależało jego unicestwienie...

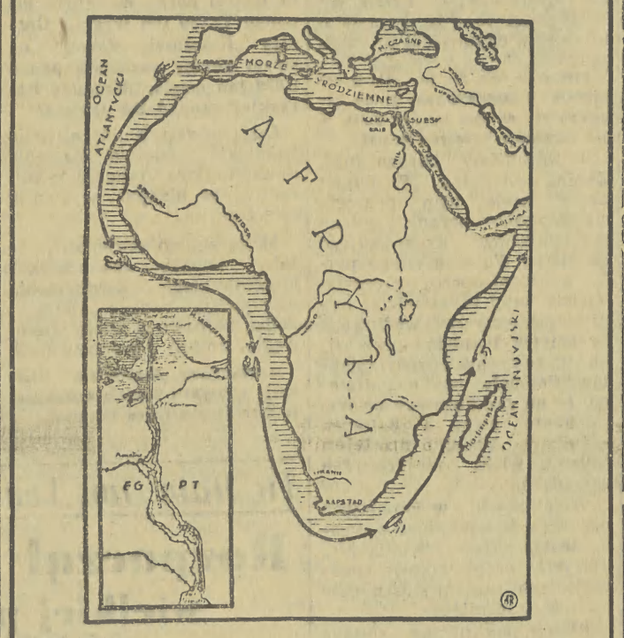

Wyobraźmy sobie że Kanał Sueski nie istnieje. W takim wypadku podróż z Dalekiego Wschodu do portów europejskich wydłużyłaby się o 8 tys. km. Na naszej mapce gruba linia przerywana sylwetkami okrętów obrazuje tą nieistniejącą ewentualność (do artykułu poniżej.)

Z wędrówek po Czechosłowacji

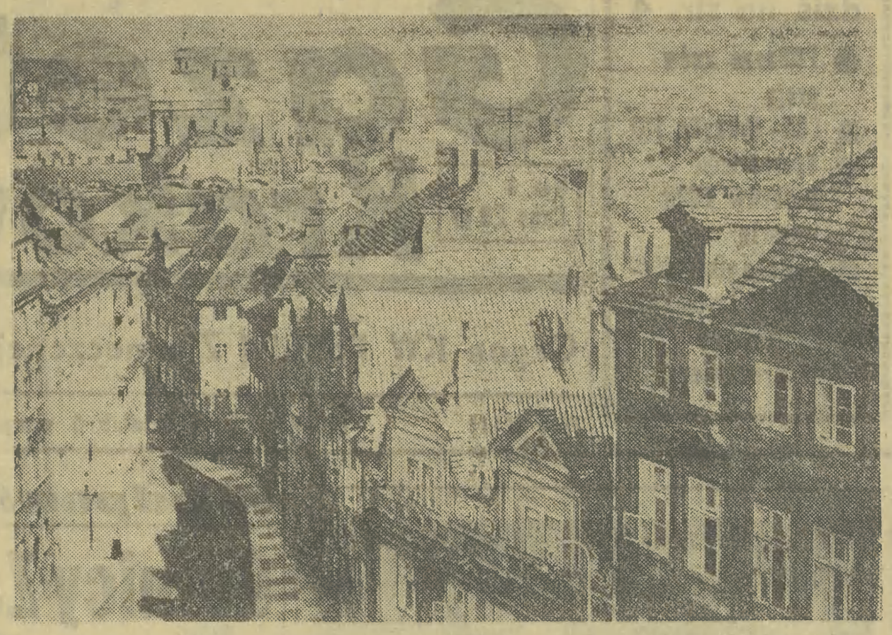

Na zdjęciu: MAŁA STRANA — stara dzielnica Pragi. Po lewej w głębi kopuła kościoła św. Mikołaja.

Fot — CAF

Helikoptery i samoloty odrzutowe otrzymają Czechosłowackie Linie Lotnicze

PRAGA

Czechosłowackie linie lotnicze otrzymają helikoptery i samoloty odrzutowe — oświadczył przedstawicielom prasy nowomianowany dyrektor generalny tego przedsiębiorstwa inżynier Josef Prochazka.

Już w przyszłym roku zastosuje się helikoptery do opylania pól. Przewiduje się również wykorzystanie ich do utrzymywania łączności między lotniskiem praskim w Rużynie a centrum miasta oraz do komunikacji między poszczególnymi miastami. Odrzutowce wprowadzane będą stopniowo na liniach dalekiego zasięgu. Obecnie Praga ma połączenie lotnicze z Moskwą, Warszawą, Budapesztem, Bukaresztem, Sofią, Belgradem, Wiedniem, Berlinem, Paryżem, Kopenhagą, Sztokholmem i Helsinkami. Na liniach tych latają samoloty czechosłowackie.

W roku bieżącym czechosłowackie samoloty zaczną kursować na liniach Praga—Bruksela i Praga—Zürich, a w najbliższych latach nawiązana zostanie bezpośrednia komunikacja lotnicza z krajami Bliskiego Wschodu.

Czechosłowackie krajowe linie lotnicze, łączące 10 największych miast czechosłowackich obsługują dziennie ponad tysiąc osób. Bardzo rozpowszechnione są już na terenie całej republiki taksówki powietrzne.

W okresie drugiej pięciolatki Czechosłowacja zamierza wprowadzić do komunikacji krajowej nowe samoloty o większej ilości miejsc niż w dotychczas używanych samolotach „Dakota" i „Iljuszin". — Planuje się również rozbudowę lotniska praskiego w Rużynie, tak aby odpowiadało ono wszelkim wymogom nowoczesnej techniki. Zbudowane zostaną m. in. pasy startowe dla wielkich samolotów odrzutowych.

ZAKOŃCZENIE OBRAD III MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI ANTARKTYCZNEJ

— Trzecia Międzynarodowa Konferencja Antarktyczna, która obradowała od 30 lipca w gmachu Instytutu Astrofizyki w Paryżu, zakończyła się w sobotę 4 bm. Konferencji tej przewodniczył inż. Laclavere. Zgromadziła ona 70 delegatów reprezentujących 11 krajów — ZSRR, USA, Chile, Argentynę, Nową Zelandię, Australię, Japonię, Norwegię, W. Brytanię, Francję i Unię Południowo-Afrykańską.

Na konferencji tej omówiono ostatecznie przygotowania do badań w roku geofizycznym, który jak wiadomo, rozpocznie się 1 lipca 1957 roku i będzie trwał do końca 1958 roku.

Urządzenia z krakowskiej FMO dla Korei i Jugosławii

KRAKÓW

W dalekiej Korei podejmą wkrótce pracę dwie odlewnie, niemal całkowicie wyprodukowane przez załogę Krakowskiej Fabryki Maszyn Odlewniczych. Wykonywanie urządzeń dla odlewni postępuje sprawnie. Niemal wszystkie najważniejsze urządzenia mechaniczne, służące do wyposażenia odlewni zostały już wysłane do Korei. Jak informuje naczelny inżynier Krakowskiej Fabryki Maszyn Odlewniczych — Janus, montaż tych urządzeń został już w Korei rozpoczęty.

Załodze fabryki przypadło ostatnio w udziale nowe zaszczytne zamówienie. Przewiduje ono wykonanie stacji przerobu masy formierskiej dla Jugosławii. Stacja taka zainstalowana w odlewni pozwala na szybszy przerób mas formierskich i na lepszą gospodarkę tymi masami. Stacja — oparta na dokumentacji opracowanej przez projektantów z Centralnego Biura Konstrukcji Maszyn i Urządzeń Odlewniczych w Krakowie — będzie całkowicie zmechanizowana. Pierwsze elementy stacji są już gotowe i w najbliższym czasie zostaną wysłane do Jugosławii.

Instytut Fizyki Jądrowej powstaje w Taszkencie

Rada Ministrów ZSRR, biorąc pod uwagę istnienie w Uzbekistanie potężnej bazy naukowo-technicznej, kadr wykwalifikowanych uczonych oraz poważne prace prowadzone w republice w dziedzinie wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych, powzięła uchwałę w sprawie zorganizowania w Taszkencie Instytutu Fizyki Jądrowej Akademii Nauk Uzbeckiej SRR.

Nowy Instytut zajmie się m. in. pracami mającymi na celu szerokie zastosowanie atomów znaczonych w biologii, chemii, medycynie i technice. Instytut wyposażony zostanie w doświadczalny reaktor atomowy oraz w sprzęt i aparaturę potrzebną do badań w zakresie fizyki jądrowej.

Wkrótce rozpocznie się budowę laboratoriów naukowych, budynku, w którym znajdzie pomieszczenie reaktor oraz domów mieszkalnych dla pracowników Instytutu.

W ciągu niespełna roku

Pierwszy reaktor atomowy wybudowano w Indiach

DELHI

W elektrowni atomowej w pobliżu Bombaju został oddany do eksploatacji pierwszy w Indiach reaktor atomowy.

Przewodniczący komisji do spraw energii atomowej prof. Homi Bhabha oświadczył na konferencji prasowej 4 bm., że reaktor atomowy powstał w ciągu niespełna roku. Wśród krajów azjatyckich Indie pierwsze zbudowały reaktor. Będzie on wykorzystywany do uzyskania izotopów promieniotwórczych stosowanych w przemyśle, rolnictwie i medycynie. Prof. Bhabha wyraził przekonanie, że za 10 lat Indie będą w stanie zbudować swą pierwszą elektrownię atomową.

Premier Nehru wystosował pismo do prof. Bhabha, w którym podkreśla, iż z wielką radością przyjął wiadomość, że Indie po raz pierwszy w swych dziejach zaczęły produkować energię atomową.

Nehru przesłał pracownikom komisji do spraw energii atomowej gratulacje z okazji wielkiego sukcesu.

DZIEŃ KOLEJARZA W BUŁGARII

SOFIA

— Dnia 5 bm. masy pracujące Bułgarii uroczyście obchodziły Dzień Kolejarza. Kolejarze bułgarscy uczcili swoje święto nowymi sukcesami w pracy. W przeddzień święta kolejarza opublikowano uchwałę Prezydium Zgromadzenia Narodowego o przyznaniu nagród dla wielu kolejarzy-nowatorów.

*

NAJSTARSZA „MŁODA PARA"

NOWY JORK

— Liczący 98 lat pan Myer Krich oraz 95 letnia pani Hinda Ju podali do wiadomości, że w najbliższym czasie zamierzają zawrzeć związek małżeński. „Młoda para" poznała się w jednym z domów dla starców w Los Angelos. Narzeczeni twierdzą zgodnie, że zakochali się w sobie „od pierwszego spojrzenia".

Po zawarciu związku małżeńskiego najbliższa rodzina państwa Krich liczyć będzie 15 dzieci, 27 wnuczków i 40 prawnuczków.

*

URATOWAŁ SIĘ W OSTATNIEJ CHWILI

— Podczas manewrów wojskowych pod kryptonimem „węzeł gordyjski" odbywających się w północnej Grecji rozbił się samolot odrzutowy. W wyniku katastrofy spłonęła szkoła oraz magazyn ze zbożem. Ofiar w ludziach nie stwierdzono. Pilot w ostatnim momencie uratował się na spadochronie.

*

ABID BOURGUIBA W WASZYNGTONIE

NOWY JORK

— Charge d' affaires Tunisu w Stanach Zjednoczonych Abid Bourguiba (syn obecnego premiera Tunisu), który niedawno przybył do Waszyngtonu, złożył pierwszą wizytę w Departamencie Stanu USA. Został on przyjęty przez G. Allena podsekretarza stanu do spraw Bliskiego Wschodu i Afryki.

Abid Bourguiba oświadczył, że celem jego wizyty było nawiązanie kontaktów przed przybyciem do Waszyngtonu ambasadora Tunisu.

*

PODRÓŻ KRÓLA LIBIJSKIEGO DO TURCJI

LONDYN

— Dnia 5 bm. król Libii Idris I w towarzystwie premiera Libii Mustafy Beni Halima i innych osobistości oficjalnych odpłynął z Tobruku na tureckim jachcie „Sawaroma" udając się z oficjalną wizytą do Turcji.

*

SZCZYT MUZTAG ATU ZDOBYTY

PEKIN

Po trzech tygodniach uciążliwej wspinaczki radziecko-chińska ekspedycja alpinistyczna zdobyła nie osiągnięty dotychczas szczyt Muztag Atu w Pamirze. Wysokość szczytu wynosi 7.546 metrów.

Decydujący szturm na Muztag Atu trwał sześć dni i rozpoczął się z obozowiska położonego na wysokości 4.060 m. Zdobywcy zatknęli na szczycie flagi Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej.

W Izraelu rozważany jest projekt budowy konkurencyjnego kanału

Dyrektor gen. w izraelskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych Walter Eytan oświadczył 2 bm., że w związku z nacjonalizacją Kanału Sueskiego w Izraelu rozważany jest projekt budowy konkurencyjnego kanału, który połączyłby śródziemnomorski port Haifa z Elath — izraelskim portem leżącym nad Morzem Czerwonym.

Eytan dodał, że „bardziej realistycznym" wydaje się być inny projekt, przewidujący budowę rurociągu naftowego na trasie Elath—Haifa. Rurociąg ten miałby uniezależnić od Kanału Sueskiego transport ropy naftowej.

Mgr Roman Jasica

Zagadnienie Kanału Sueskiego w świetle prawa

Idea budowy Kanału powstała we Francji w związku z wyprawą Napoleona do Egiptu, ale dopiero w r. 1846 francuski inżynier Ferdynand de Lesseps, zakłada Towarzystwo Badań nad Projektem Kanału Sueskiego. Lessepsowi udaje się uzyskać koncesję wicekróla Egiptu na budowę Kanału, a firman (dekret) Saida-Paszy z 30 listopada 1854 r. zezwolił na utworzenie Towarzystwa Kanału Sueskiego, zapewniał bezpłatnie ziemię pod budowę Kanału. Art. 4 ustalił czas trwania koncesji na lat 99 od chwili otwarcia Kanału, po czym — według art. 10 — miał on przejść w pełne posiadanie rządu egipskiego, bez odszkodowania. Lesseps uzyskał drugą koncesję dnia 5 stycznia 1856 r. i odnośny firman powtarza sformułowania pierwszego dodając tylko w art. 14 ważne postanowienie, że porty Kanału będą zawsze otwarte jako neutralne przejścia dla wszystkich statków handlowych przechodzących przez Kanał bez jakiejkolwiek różnicy, wyjątków i przywilejów w zakresie opłat.

Jeśli chodzi o sytuację prawną Kanału, to rozróżnić należy dwa jej aspekty: **po pierwsze stosunek między Towarzystwem Kanału Sueskiego** — właścicielem Kanału a Egiptem, **po drugie — sytuacja Kanału w żegludze międzynarodowej.**

Pierwszy aspekt regulują wspomniane już wyżej koncesje i firmany udzielone Towarzystwu, zwłaszcza zaś firman z 30 listopada 1854 r., udzielający koncesji na lat 99 od chwili uruchomienia Kanału, tzn. do dnia 17 listopada 1968 r., po którym to dniu Kanał miał przejść automatycznie na własność Egiptu.

Aspekt drugi — to udostępnienie Kanału wszystkim statkom handlowym, bez różnicy bandery. Mówił o tym już wspomniany firman z 18 marca 1866 r. Później rozciągnięto tę swobodę przepływu na okręty wojenne — nawet w czasie wojny. Dalszym krokiem było zawarcie 29 października 1888 r. w Konstantynopolu przez Francję, Niemcy, Austro-Węgry, Hiszpanię, W. Brytanię, Włochy, Holandię, Rosję i Turcję konwencji, według której Kanał miał być otwarty zawsze — tak w czasie pokoju jak i w czasie wojny — dla wszystkich statków handlowych i okrętów wojennych, nawet państw prowadzących wojnę. Nie zezwolono tylko okrętom wojennym prowadzić działań wojennych w Kanale i w jego pobliżu.

Konwencja ta nie wytrzymała prób życia: w czasie I wojny światowej Kanał był zamknięty praktycznie dla statków i okrętów nieprzyjaciół W. Brytanii, która w 1914 r. wypowiedziała wojnę Turcji i zajęła Egipt, ogłaszając nad nim swój protektorat. Również w czasie II wojny światowej Kanał zamknięty był dla państw osi Berlin-Rzym, które go bombardowały, a w obliczu gróźb zajęcia Kanału przez wojska niemieckie, W. Brytania gotowa była nawet zniszczyć Kanał.

Tak więc w sprawie Kanału chodzi przede wszystkim o to, aby był on zawsze otwarty dla statków handlowych i okrętów wojennych wszystkich państw w czasie pokoju. Ten warunek jest konieczny i opowiedziały się za nim wszystkie państwa. Co się tyczy swobody żeglugi dla statków handlowych i okrętów wojennych państw wojujących w czasie wojny, nawet jeżeli bierze w niej udział Egipt, to mimo formalnego obowiązywania konwencji z 1888 r., wydaje się to nierealne; w wojnie o charakterze lokalnym Egipt nie przepuszczałby wrogich statków i okrętów lub uniemożliwiłby to praktycznie, atakując je po opuszczeniu strefy Kanału, a w wojnie o szerszym zasięgu dokonywaliby tego sprzymierzeńcy Egiptu.

Czy przeprowadzona ostatnio nacjonalizacja Towarzystwa Kanału wpłynie na ograniczenie tej swobody? Niewątpliwie, nie. Egipt wyraźnie podkreślił, że nie będzie ograniczał ani utrudniał żeglugi na Kanale i nie ma podstaw sądzić, że nie dochowa on swego przyrzeczenia. Przeciwnie, nacjonalizacja Towarzystwa Kanału wpłynąć może tylko dodatnio na swobodę żeglugi na Kanale, znikną bowiem dotychczasowe sprzeczności interesów między Towarzystwem Kanału a Egiptem, na którego terytorium Kanał się znajduje. **Protesty brytyjskie i francuskie i ich obawy, że po nacjonalizacji Kanał nie będzie dostępny dla wszystkich bander, są więc nieusprawiedliwione i mają jedynie na celu zamaskowanie dążenia do uczynienia z Egiptu jeszcze jednej bazy militarnej na Środkowym Wschodzie.** Już raz to nie udało się w r. 1951, kiedy to próbowano wciągnąć Egipt do udziału w Dowództwie Środkowego Wschodu. Egipt jest w pełni zdolny do sprawowania opieki nad Kanałem i obca pomoc nie jest mu do tego potrzebna. Zresztą swobodny i wzmożony ruch na Kanale w ciągu ostatnich dni jest tego dobitnym dowodem.

I wreszcie sprawa samej nacjonalizacji Towarzystwa Kanału. Faktem jest, że umowa Lessepsa (z 1854 r.) z ówczesnym suwerenem Egiptu — Turcją — przewidywała, iż koncesja ma obowiązywać do r. 1968. Ale czy oznacza to, że do owego czasu Egipt nie ma prawa podejmować żadnych decyzji odnośnie Kanału? Ma on do tego podstawy zarówno moralne jak i prawne. Moralne, bo **Kanał zbudowano dosłownie z krwi i potu egipskiego chłopa,** bo olbrzymie zyski, jakie ciągnęło Towarzystwo, nie tylko wyrównały, ale wielokrotnie przewyższyły kapitał zaangażowany przez akcjonariuszy Towarzystwa w tym przedsięwzięciu. Ma to prawo tym bardziej, że nacjonalizacja nastąpić ma za odszkodowaniem.

Ma również **Egipt podstawy prawne, co uznane zostało w zasadzie nawet w deklaracji brytyjsko-francusko-amerykańskiej, ogłoszonej w Londynie 2 sierpnia br.** Dodajmy, że Towarzystwo Kanału jest zarejestrowane według prawa egipskiego jako towarzystwo egipskie. Deklaracja z 2 sierpnia, godząc się z faktem nacjonalizacji Towarzystwa Kanału Sueskiego, cały nacisk kładzie na kontrolę międzynarodową nad żeglugą w Kanale, powołując się przy tym na konwencję z 1888 r. i proponując zwołanie specjalnej konferencji sygnatariuszy konwencji i innych państw. Warto wspomnieć, że brak wśród tych innych państw Polski, mimo że jej zainteresowanie Kanałem jest z pewnością nie mniejsze niż Abisynii czy Pakistanu, o których deklaracja ta wspomina.

Wróćmy więc do konwencji z 1888 r. W grę wchodzić może jej artykuł 8, wedle którego przedstawiciele sygnatariuszy w Egipcie będą nadzorować wykonywanie konwencji, oraz art. 9, zgodnie z którym rząd egipski zapewni wykonywanie konwencji (dalsza część tego artykułu, że rząd egipski zwróci się o pomoc do Turcji w razie niemożności zapewnienia wykonywania konwencji jest nieaktualna, bo Egipt wyzwolił się spod panowania tureckiego. Nieaktualne jest też postanowienie art. 152 Traktatu Wersalskiego, że prawa Turcji — a więc i prawo udzielania w tym zakresie pomocy Egiptowi przejmuje W. Brytania, bo Egipt wyzwolił się także spod panowania brytyjskiego i nie jest już pod jego protektoratem.

Co się tyczy tych artykułów, to — jak już wskazaliśmy — rząd egipski nie uchyla się od wykonywania konwencji konstantynopolitańskiej i jest niewątpliwie w stanie zapewnić jej realizację. Nadzorowanie zaś wykonywania przez rząd egipski może być nadal sprawowane przez dyplomatycznych przedstawicieli, sygnatariuszy konwencji w Egipcie, w postaci ewentualnych protestów dyplomatycznych w razie naruszenia przez Egipt konwencji, jak to było dotychczas, zgodnie z art. 8, i przeciw czemu Egipt nie protestuje. **Byłoby** natomiast **wtrącaniem się w sprawy wewnętrzne Egiptu, zabronionym przez prawo międzynarodowe, zakazanym zaś, zwłaszcza przez art. 2 punktu 7 Karty Narodów Zjednoczonych, tworzenie jakiegokolwiek stałego organu nadzorującego wykonywania konwencji z 1888 r.**

Niezależnie od tego jak potoczy się dalej sprawa Kanału Sueskiego, stwierdzić trzeba, że z punktu widzenia swobody żeglugi na Kanale żadna instytucja stałej kontroli nad działalnością Egiptu nie jest potrzebna. Wystarczają tu postanowienia konwencji z 1888 r. i nacjonalizacja Towarzystwa Kanału Sueskiego wcale nie jest z nimi sprzeczna.

Bez obawy

W Hamburgu trwają poszukiwania ostatnich spośród kilkudziesięciu małp, jakie uciekły niedawno z miejscowego ZOO.

— Tych dwóch możesz się nie obawiać. Oni łapią tylko ochotników do Bundeswehry...

Cudze chwalicie — swego nie znacie...

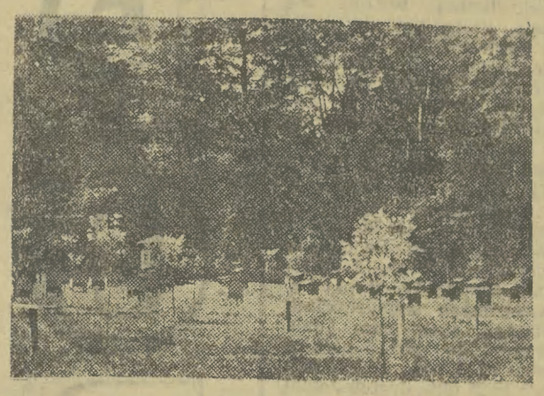

Pasieczysko (pasieka) Pszczelarskiej Stacji Doświadczalnej w Domienicach k/ Bochni.

Każdy przeciętny śmiertelnik wie o miodzie i jego pochodzeniu zazwyczaj to, że może być sfałszowany albo prawdziwy, a wtedy jest bardzo smaczny i..., dość drogi. Dziwi to wielu, tym bardziej, że — *„przecież pszczoły same zbierają pokarm, a praca pszczelarza polega na podbieraniu im miodu"*. Po tych słowach na pewno ciężko westchnie każdy pszczelarz, któremu pracowite pszczółki zjadły niejeden kilogram cukru, wymarzony zegarek czy garnitur...

— *Aby otrzymywać dużo miodu i dochód z pasieki, trzeba mieć dobre pszczoły i umieć je pielęgnować. Obecnie jakość naszych pasiek pozostawia bardzo wiele do życzenia* — opowiada kierownik Stacji Doświadczalnej **mgr Antoni Chwałkowski.**

Skrzydlaty pomocnik

Fachowcy oceniają, że pszczelarstwo polskie pozostaje w tyle co najmniej o jakieś 60 lat w stosunku do innych państw „miododajnych". Oni też tylko potrafią powiedzieć, jak wielkie z tego wynikają zadania na najbliższe lata; wielkie, bo przecież pszczoły hodujemy nie tylko ze względu na słodki miód. Przyjaźń, w jakiej żyją z sobą rolnicy, sadownicy i pszczelarze, wskazuje najlepiej na znaczenie pszczół w zapylaniu drzew owocowych i wzroście plonów roślin owadopylnych.

W województwie krakowskim, a konkretnie mówiąc **w Bochni i Damienicach koło Puszczy Niepołomickiej** znajduje się **oddział Instytutu Sadownictwa — Doświadczalna Stacja Pszczelarska.** Celem jej jest opracowywanie nowych dostosowanych do naszych warunków metod wychowu matek pszczelich, a więc poprawa gatunku pszczół, co przełożone na język konsumenta oznacza więcej miodu.

Stacja prowadzi prace doświadczalne już od kilku lat. Niestety, mimo dość dużych osiągnięć, rezultatów w terenie nie widać. Nie oznacza to jednak, że placówka zamknęła się w sobie. Błąd polegał jedynie na tym, że wyhodowane wysokowartościowe matki pszczele trafiały zazwyczaj w nieodpowiednie ręce i zamiast podnosić poziom pasiek, niedługo same stawały się przeciętnymi, szarymi pszczółkami.

Obecnie pracownicy Stacji postanowili wprowadzić nową formę współpracy z pasiekami reprodukcyjnymi. Matki hodowane w Bochni rozprowadzane są wśród pszczelarzy sześciu województw południowych, które podlegają Stacji i tam służą jako materiał reprodukcyjny, który z kolei przekazywany jest następnym pasiekom. Wszyscy pszczelarze będą utrzymywali kontakt ze Stacją informując ją o wynikach pracy, będą mieli równocześnie możliwość korzystania ze specjalnych trutowisk.

Perspektywa? W jak największej ilości pasiek zdrowe, rasowe pszczoły, dobrze zapylone sady, ule pełne miodu.

Pracownicy Stacji to przeważnie ludzie młodzi, którzy pod okiem doświadczonego kierownika pracują nie mniej od swoich pszczół. To, że wstają o 4 rano, a kładą się spać o 12 w nocy, nie jest dla nich ważne. Ważne są wyniki, o których może niewielu ludzi wie, ale które mają ogromne znaczenie.

500 matek...

Dotychczas pszczelarze w Polsce opierali się na niemieckich metodach wychowu matek. Pracownicy Stacji natomiast korzystając z doświadczeń radzieckiego uczonego **KOMAROWA** opracowali nową metodę, dostosowaną do naszych warunków klimatycznych, dzięki której zastąpiono wychów larw na matki w pojedynczych pniach — wychowem kolektywnym. Komarow otrzymywał z jednego pnia 500 matek; pracownicy Stacji zaś od 100—120, co w porównaniu z dawną cyfrą 30 stanowi wielki krok naprzód! Rozpowszechniając nowe metody hodowli Stacja poleca równocześnie do zastosowania nowy sprzęt pszczelarski opracowany u siebie. Przykładem tego jest wzór matecznika-klateczki, w którym doskonale mieszczą się wraz z matką pszczoły karmiące ją oraz podkarmiacz.

Słynna już stała się tzw. ramka-sekcja znajdująca zastosowanie nie tylko w hodowli, ale i w gospodarce pasiecznej. Stosując ją można przy minimalnych stratach uzyskać wysokowartościowe matki. Dzięki temu, że ramkę-sekcję można wstawić do ula, wiele czynności hodowlanych zostało uproszczonych, a część sprzętu pomocniczego okazała się zbędna.

Oczywiście mówiąc już o wynikach łatwo jest podawać cyfry i korzyści płynące z pracy naukowców. Trudniej jest natomiast ocenić ich wysiłek, poświęcenie, zawiedzione nadzieje, jeśli doświadczenie przeprowadzane nawet po kilka razy nie daje oczekiwanych rezultatów. Tak, praca pszczelarza w dodatku pszczelarza-naukowca nie polega tylko na podbieraniu miodu...

Cudze chwalicie...

Jeśli już mowa o docenianiu, trudno w tym wypadku nie użyć starego przysłowia: *„Cudze chwalicie, swego nie znacie..."* Nie znacie, bo osiągnięcia Stacji Pszczelarskiej w Bochni, wyniki doświadczeń mgr. Chwałkowskiego są publikowane i znane naukowcom za granicą, mniej natomiast u nas. Dowodem fakt, że na mający się odbyć z początkiem sierpnia w Wiedniu Światowy Kongres Pszczelarzy wśród trzech zaproszeń dla Polaków jedno opiewa na mgr. Chwałkowskiego. Naukowcy z innych krajów chcą osobiście spotkać się z nim, wymienić doświadczenia. Ale... brakło podobno dewiz i dlatego nie może on wyjechać; nie może, bo wśród nawału pracy nie miał czasu, aby jeździć do Warszawy, starać się, prosić, molestować. Uważał, że skoro zaproszenie przyszło z Wiednia na jego nazwisko, będzie mógł pojechać (choćby na własny koszt). Teraz okazuje się, że nie, co nie przeszkadza jednak, iż do Wiednia jadą trzy osoby (trudności z dewizami nie ma); ktoś wobec tego korzysta również z zaproszenia dla niego! Dużo piszemy i mówimy, że nasi naukowcy, szczególnie naukowcy-rolnicy za mało wyjeżdżają za granicę. Oto przykład tego typu — możliwy jeszcze do naprawienia.

Zresztą i sama Stacja na brak trudności w swojej pracy nie może się uskarżać. Dla każdej pasieki reprodukcyjnej ważną sprawą jest trutowisko. Stanowi ono oczko w głowie także bocheńskiej Stacji Doświadczalnej. Opowiadając o tym mgr Chwałkowski ze zrezygnowaną miną mówi: *„Ale zaznaczam, że tu zaczynają się już całkiem nie pszczelarskie trudności..."*

Pszczoły i żubr

Od sześciu lat posiada Stacja trutowisko, które umieszczone jest w pobliżu żubrów w Puszczy Niepołomickiej. Jak wielkie to ma znaczenie, potrafią ocenić tylko pszczelarze. Trutowisko bowiem musi znajdować się w takim miejscu, aby w promieniu 5 km nie było obcych pszczół. I wszystko było dobrze, dopóki w żubrowisku nie zmieniono kierownika. Nowy zootechnik Tadeusz Ewert postanowił założyć w puszczy prywatną pasiekę. I mimo że kierownictwo Stacji, WZR i PZR ostrzegały go, iż ze względu na znajdujące się tam trutowisko, jest to niemożliwe, postawił na swoim. Pracownikom Stacji opadły ręce. Jak tu polegać na uzyskiwanych wynikach, skoro obok trutowiska kręcą się jakieś pszczoły — w dodatku nierasowe, „kundle"?

W okresie wytężonej pracy pszczelarzy rozpoczęła się walka. Zjeżdżały komisje, urządzano wizje lokalne, krążyły pisma aż do ministra rolnictwa. Wszyscy jednak rozkładali ręce. Pan Ewert twierdzi, że ponieważ mało zarabia musi hodować pszczoły. Trutowisko zaś tak czy owak trzeba z Puszczy usunąć, bo... *„pszczoły przeszkadzają żubrom i mogą przenieść jakąś chorobę". Nie przeniosą jej więc pszczoły Ewerta, tylko naukowców* (oddalone zresztą o pół kilometra).

Ostateczny wynik: wobec prywatnych interesów p. Ewerta naukowa Stacja Doświadczalna musi ustąpić. Propozycje, aby zmienić kierownika i na żubrowisko przysłać nie pszczelarza, lub aby Ewert przeniósł swoją pasiekę o 3 km dalej, „nie chwytają". „Nie chwytają" tym bardziej, że z Warszawy, gdzie Ewert ma dobrych znajomych idą pisemka popierające jego sprawę.

Dlatego to naukowcy, mimo nawału pracy, zajmować się muszą zgoła nie pszczelarskimi sprawami. A przecież nie powinno się już przekonywać nikogo o ważnej roli, jaką Stacja spełnia, o wpływie pszczół na nasze sady i rośliny w ogóle. Kwestia, abyśmy otrzymywali coraz więcej miodu z pnia, nie jest chyba także obojętna.

E. GOEBEL

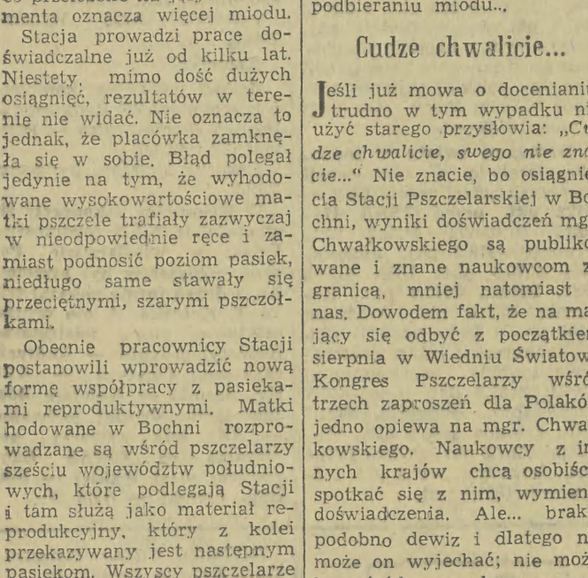

Uczestnicy narady w sprawie selekcyjnej hodowli matek pszczelich w strefie krakowskiej. Bochnia — Domienice 16 — 17 VII 56. (Pszczelarska Stacja Doświadczalna).

Bliżej spraw, bliżej życia zakładów

Związkowe oczy i uszy — już nie od parady

Narady, jak narady: zespół ludzi przy okrągłym stole, dyskusja, argumenty, przyrzeczenia. A jednak jest to inicjatywa nowa, cenna i godna najszerszej popularyzacji. Pierwsza w kraju, wyszła z naszego województwa, ściślej mówiąc jest to inicjatywa Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Przemysłu Chemicznego i ZOZZP Metalowego oraz Wydziału Przemysłowego KW w Krakowie.

Chodzi o narady. Ale o takie narady, **które zbliżają centralne zarządy wielokrotnie przecież krytykowane za oderwanie od życia zakładów. — do codziennych trudności i bolączek fabryk. I nie tylko zbliżają, ale zmuszają je do podjęcia zasadniczych decyzji.**

Jak się to odbywa? Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Metalowców zrobił to tak: Najpierw były rozmowy w fabryce. Aktyw gospodarczy mówił o sprawach nurtujących zakład, o kłopotach, trudnościach. Potem mając już dobre rozeznanie sytuacji Zarząd Okręgu uprzedzał odpowiedni CZ o naradzie, podając równocześnie problemy, do których rozstrzygnięcia należy się przygotować. Na naradę zapraszano z fabryki: dyrektora, przewodniczącego rady zakładowej, sekretarza organizacji partyjnej, z CZ — dyrektora względnie kogoś, kto może podejmować samodzielne decyzje.

Założeniem tych narad był bowiem ich twórczy charakter. Miały zrywać z tradycją: narada dla narady. Miały coś zmieniać, ulepszać naprawiać. Miały być jeszcze jednym krokiem na drodze realizacji programu polepszenia warunków socjalno-bytowych załóg.

W tej chwili ZZ Metalowców ma już za sobą 5 takich narad, ZZ Chemików — 6. Oczywiście, różne było podejście do tej sprawy różnych CZ i zależnie od tego, różne rezultaty narad. Jednakże ogólnie biorąc można zaryzykować twierdzenie, że inicjatywa zdała egzamin praktyczny.

Natychmiastowe konkretne korzyści, jakie przyniosły te konsultacje zakładom pracy, to:

przydział autobusu do przewozu pracowników do Zakładów w Wierbce,

przyrzeczenie CZ przydziału blachy i drzewa na remont tamtejszego hotelu robotniczego oraz 100.000 zł na wyposażenie szatni i stołówki,

korekta zawyżonych planów nałożonych na niektóre asortymenty produkcji KZWME.

przyrzeczenie CZ udzielenia dotacji 450.000 zł na dokończenie żłobka i przedszkola w tym zakładzie.

zapewnienie przydziału 29 milionów na inwestycje 5-latki w Fabloku,

oraz dodatków za pracę w trudnych warunkach na niektórych stanowiskach tego zakładu,

regulacja bardzo niekorzystnych i krzywdzących ślusarzy i wyładowywaczy węgla płac w Krakowskich Zakładach Sodowych

oraz zarządzenie ścisłego przestrzegania obowiązku opłacania przepracowanych godzin nadliczbowych w tym zakładzie,

przywrócenie premii progresywnej pracownikom ekspedycji w Fabryce Supertomasyny w Bonarce,

rewizja niesłusznego taryfikatora na odzież ochronną w przemyśle gumowym przyznającego np. buty gumowe dla wulkanizatorów, którzy pracując w wysokiej temperaturze, odparzają sobie w nich nogi, a drewniaki grożące poślizgnięciem — pracownikom kotłowni,

podjęcie decyzji przez CZ Przemysłu Papierniczego i Materiałów Biurowych o dofinansowaniu 30.000 zł na kupno i montaż hydroforu, celem doprowadzenia wody pitnej na IV piętro Zakładów

oraz kredyt z funduszu bezosobowego na opracowanie dokumentacji dźwigu towarowego dla tych zakładów itd, itd.

Oprócz tych konkretnych natychmiastowych rezultatów, narady z Centralnymi Zarządami spełniły jeszcze jedno niezwykle ważne zadanie. Stały się one w wielu wypadkach sprawdzianem realności i wartości projektowanej w przemyśle chemicznym regulacji płac.

Jak już wspominaliśmy, nie wszystkie Centralne Zarządy odniosły się z jednakim zrozumieniem do inicjatywy związków zawodowych. Obok takich CZ, jak np. CZ Przemysłu Artykułów Elektrycznych — personalnie dyr. administracyjnego tego CZ Edwarda **Futerała,** który szczególnie uważnie ustosunkował się do sygnałów z Wierbki były wypadki całkowitego zlekceważenia sprawy, gdy CZ przysłał na naradę człowieka nie mającego uprawnień do podejmowania samodzielnej decyzji.

W ten właśnie sposób pozbawiono całkowicie sensu naradę Zakładów Mechanicznych w Tarnowie, na którą (wbrew zastrzeżeniu w zaproszeniach) przyjechał kierownik zatrudnienia, a nie dyrektor CZ lub jego zastępca. Pomimo to, że Zakłady Mechaniczne „Tarnów" miały wiele postulatów, narada nie przyniosła definitywnych rozwiązań.

Nie obeszło się także bez momentów komiczno-demaskatorskich. Oto np. referując sprawę Krakowskich Zakładów Odlewniczych wspomniano, że gdy zakład w wyniku dyskusji nad Planem 5-letnim wystąpił do CZ z tym, że plan jest nierealny, bo za wysoki, otrzymał złośliwą odpowiedź: *Uważacie, że to za dużo. No to wam dodamy jeszcze 50 ton.* Obecny na naradzie główny inżynier CZ Odlewnictwa, BUDZYNOWSKI spytał: *„A któż wam tak odpowiedział?". — „A to właśnie wy"* — stwierdził wśród ogólnego śmiechu dyr. KZO, ŁYKO.

W wypadkach, kiedy rozwiązanie trudności zależało już nie tylko od CZ, ale od jakichś instytucji pobocznych, zapraszano je na narady.

W ten sposób uzyskano np. przyrzeczenie przewodniczącego PRN w Olkuszu przebudowy dwóch mostków na drodze Pilica—Wierbka z terminem sierpień br., oraz lepszego, niż dotychczas zaopatrywania Wierbki w nabiał, jarzyny, naczynia kuchenne, obuwie i ubrania. Podobnie można by rozwiązać sprawę karygodnie przewlekanego wykonania dokumentacji na kotłownię w Wierbce, gdyby obecny na naradzie główny jej projektant, inż. Goszczyński z Wojewódzkiego Biura Projektów nie zasłaniał się brakiem możności podjęcia jakichkolwiek decyzji w tej sprawie (!?).

Oczywiście, że o wyniku tych narad będzie można już zupełnie pewnie powiedzieć, że spełniły zadanie, dopiero wtedy, gdy przeprowadzi się kontrolę ich wykonania. Związki zawodowe przewidują właśnie takie kontrole realizacji wniosków i zobowiązań, które wysuwano na naradach. Ponadto, ponieważ wiele spraw wysuwanych przez zakłady sięga poza kompetencje centralnych zarządów, dalszą kontynuacją inicjatywy **„bliżej sprawy, bliżej życia zakładu"** będą przewidziane na sierpień branżowe narady z ministrami.

Co przyniosą, pokaże praktyka. **W każdym razie inicjatywa podjęta przez krakowskie zarządy okręgów związków zawodowych jest cenna i do wszystkich województw kraju.**

H. Z.

Pisarz i polityk

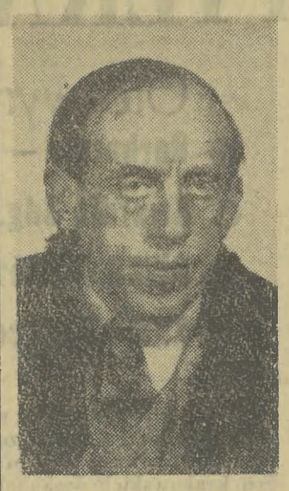

W związku ze Świętem Odrodzenia 22 Lipca 1956 r. został za zasługi w dziedzinie kultury i sztuki uchwałą Rady Państwa odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II klasy znany literat krakowski, tow. Adam Polewka.

Adam Polewka — wybitny działacz kulturalny, ceniony literat, jest już od roku 1932 związany z ruchem rewolucyjnym. Po wyzwoleniu rozwinął szeroką działalność literacką i publicystyczną służąc sprawie rewolucji i budownictwa socjalistycznego. Dał się również poznać społeczeństwu krakowskiemu jako świetny krytyk teatralny i felietonista. Jego twórczość, zawsze bardzo czułą na problemy społeczne, cechuje niezwykle silne zaangażowanie we wszystkich węzłowych zjawiskach naszego życia współczesnego.

W ostatnich latach wydał dwa utwory — znane ze swych barbakanowych inscenizacji „Igrce" oraz ostry w swej wymowie społeczno-politycznej zbiór felietonów pt. „Kocham i nienawidzę". Obecnie opracowuje literacką monografię Krakowa i pisze komedię współczesną pt. „Sami swoi".

Praca literacka tego pisarza ustępuje często miejsca działalności społecznej i politycznej. Swoje pisarstwo pojmuje on bowiem przede wszystkim jako nieustanną służbę sprawie tworzenia socjalizmu. Toteż do dziś dnia czeka szereg rozpoczętych prac literackich, jak wielkie, renesansowe widowisko wawelskie z czasów Zygmunta I, czy nie dokończony przekład „Wesołych kumoszek z Windsoru" Szekspira. Toteż nieraz już A. Polewka zapowiadał, że wycofuje się z publicystycznego frontu walki i przechodzi do... „cywila" Ale nigdy jakoś dotąd mu się to nie udawało. Kto wie jednak, czy ta rzadka umiejętność rezygnowania z szerokich ambicji literackich na rzecz codziennej uciążliwej walki nie zjednała mu najwięcej szacunku i uznania wśród społeczeństwa.

(sz)

Globe-trotter, akrobata i fotograf — Heinz Schulz przemierzył cały świat zarabiając występami akrobatycznymi. Heinz Schulz zwiedził liczne kraje Dalekiego Wschodu, Azji Środkowej i Afryki. Przywiózł on ze swych podróży dokumentację fotograficzną i książkę zawierającą relację o niezwykłych awanturach. Jego wizyta w Paryżu była ostatnim etapem tej długiej podróży. Na zdjęciu: akrobata pozdrawia wieżę Eiffla. Fot-CAF

Pożyteczne przeprowadzki w Szczecinie

Monterzy telefoniczni w Szczecinie mają pełne ręce roboty z przenoszeniem telefonów. W Szczecinie panuje bowiem „sezon" przeprowadzek. Mieszkańcy miasta z zadowoleniem patrzą na te przeprowadzki, gdyż uzyskują oni, dzięki ścieśnieniu lokali biurowych, nowe izby mieszkalne.

Tę pożyteczną akcję zainaugurował Komitet Wojewódzki PZPR, zwalniając u siebie kilkanaście pokoi dla Komitetu Miejskiego. Lokal KM zajął wprawdzie ZMP, gdyż budynek ten nie nadawał się na mieszkania, w rezultacie jednak miasto zyskało w dawnym lokalu ZMP przychodnię lekarską oraz kilkanaście mieszkań.

Prezydium MRN wygospodarowało znowu u siebie pomieszczenie dla DBOR-u, który opróżnia mieszkalny budynek. Będzie się w nim mieścić Dom Nauczyciela. Młodzi nauczyciele nie będą już musieli mieszkać w izbach szkolnych. Prezydium WRN przyjęło również do swego gmachu Woj. Zarząd Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, zaś zwolnione izby mieszkalne po tej instytucji zajmą oczekujące na przydział mieszkań rodziny.

O problemach zatrudnienia i drogach ich rozwiązania

Nie łatwo pisać człowiekowi pracującemu o ludziach nie mających pracy. Czyha na niego niebezpieczeństwo niezrozumienia ludzi stojących w kolejce przed Urzędem Zatrudnienia, braku odczucia sytuacji, w jakiej znalazły się kobiety poszukujące pracy.

W Krakowie...

Z barwnych afiszów wiszących w poczekalniach samodzielnego Oddziału Zatrudnienia w Krakowie uśmiechają się do smutnych, źle ubranych ludzi: **traktorzystka ze snopkiem zboża** — *Ziemie Zachodnie czekają;* **radosny chłopiec z kopalni** — *zostań górnikiem;* **tramwajarka w mundurze, z efektowną torbą i gwizdkiem** — *zostań konduktorką.* Na wielkiej, czarnej tablicy pełne zachęty propozycje: *poszukuje się pracowników budowlanych na wyjazd do ośrodków przemysłowych, PGR w Olsztyńskiem przyjmą kowali, cieśli, murarzy, ZBM zatrudni pracowników fizycznych.* Przy każdej ofercie wynagrodzenie. Od 600 — 2.000 zł. Wiele przedsiębiorstw gwarantuje zakwaterowanie. Skoro więc są wolne miejsca pracy, nie ma problemu...

Chwileczkę. Wejdźmy z tą zapłakaną kobietą do pokoju, w którym się mieści referat dla jedynych żywicieli rodzin. Kobieta od kilku tygodni jest bez pracy, ma na swym utrzymaniu dziecko, głoduje. Właściwie dostała skierowanie do pracy w zakładach winiarskich przy Halickiej, lecz tam powiedziano jej, żeby poczekała, aż nadejdzie sezon przetwórczy. W międzyczasie przyjęto trzy inne kobiety. Kobieta z dzieckiem stoi oparta o biurko referentki i płacze. Praca niby jest, a właściwie jej nie ma.

Zakłady pracy niechętnie przyjmują ludzi skierowanych przez Oddział Zatrudnienia. W zasadzie powinni przyjmować (na wszystkie niższe stanowiska) tylko skierowanych przez Urząd. Jakże często zasada ta jest omijana! Przedsiębiorstwa zatrudniają na własną rękę, a zarejestrowani w Urzędzie czekają. Czekają...

Ogółem na początku lipca było zarejestrowanych w Krakowskim Oddziale Zatrudnienia 2.033 osób, w tym 1.661 kobiet. W tym czasie wolnych miejsc pracy było: 2.512, dla kobiet zaledwie 105. Przez referaty Urzędu przewijają się dziennie setki interesantów, mimo to panuje tu porządek. Bardzo mi się podobało, że **przed rozpoczęciem urzędowania referenci chodzili od poczekalni do poczekalni i rozmawiali z ludźmi. To zbliża, siedząc za biurkiem nie zawsze wszystko się widzi.**

Z pracownikami fizycznymi i fachowcami w Krakowie nie ma zmartwienia. Jest więcej wolnych miejsc, niż zgłaszających się. Dużo gorzej przedstawia się problem zatrudnienia młodocianych najgorzej — kobiet i pracowników umysłowych. Młodzieży zakłady pracy nie chcą przyjmować, tak zresztą, jak i kobiet. Powiadają, że *„nie kalkuluje im się to"*. W Oddziale Krakowskim samych tylko dziewcząt w wieku 15—18 lat jest zarejestrowanych 140, a miesiące wakacyjne dorzucą jeszcze absolwentów przeróżnych szkół. Kończy szkołę około 3 tysiące uczniów, część pójdzie na wyższe studia. A co z resztą? Co robić z absolwentami liceum administracyjnego, skoro i tak w administracji jest o wiele za dużo ludzi? Co zrobić z absolwentami szkół resortowych przy zakładach pracy, skoro te zakłady nie chcą zatrudniać własnych uczniów?

Pracowników umysłowych, którzy poszukują pracy, zarejestrowanych jest 603, w tym 316 kobiet. A miejsc wolnych — 4. Ogółem jedynych żywicieli rodzin jest 247. W tym 144 kobiet.

Zlikwidowanie tej ostatniej cyfry to najbardziej palący problem. Nie wolno zapominać, że prawie wszystkie z tych kobiet są obarczone dziećmi. Nie mogą pracować na dwie zmiany, często nie mogą też pracować w zakładach zamkniętych.

W innych oddziałach zatrudnienia też są zarejestrowane takie kobiety. Ich karty rejestracyjne są zaopatrzone w literę A, co oznacza załatwienie w pierwszej kolejności. Niestety, nieraz trzeba czekać na tę kolejność wiele miesięcy.

...i w województwie

W województwie naszym było 30 czerwca zarejestrowanych 2.306 kobiet. Wolnych miejsc dla nich było 427. Ale problemu zatrudnienia nie można rozpatrywać globalnie, zbyt duże różnice są w poszczególnych powiatach, by można je było sprowadzać do wspólnego mianownika. Najtrudniej o pracę jest w Tarnowie i Nowym Sączu. W Tarnowie zarejestrowanych jest 211, w tym 185 kobiet. Wolnych miejsc 266, dla kobiet 10 W Nowym Sączu zarejestrowanych 139, kobiet 105, a wolnych miejsc tylko 10.

Są powiaty dysponujące wolnymi miejscami. I tak: w Chrzanowie zarejestrowanych jest 70, w tym 47 kobiet. Wolnych miejsc 744, dla kobiet 51. Żywiec — zarejestrowanych 50, kobiet 15. Wolnych miejsc 70, dla kobiet 15. Oświęcim — zarejestrowanych 29, w tym kobiet 20. A wolnych miejsc 1.806, dla kobiet 64. Zakopane — zarejestrowanych 125, wolnych miejsc 176. Jaworzno — zarejestrowanych 4, wolnych miejsc 160, w tym 5 dla pracowników umysłowych.

Proszę mi wybaczyć to nagromadzenie cyfr, ale, prócz tak zwanej wymowy liczb, będą mi pomocne w dalszej części artykułu, gdy będę się starał poszukać dróg wyjścia.

Oczywiście, zarejestrowani to tylko część ludzi poszukujących pracy, reszta szuka jej na własną rękę. Ale też i wolnych miejsc jest znacznie więcej, niż zgłoszonych w oddziałach zatrudnienia.

W Nowej Hucie...

Czwartek jest dniem męskim. Do Referatu Pracy i Zatrudnienia DRN w N. Hucie zgłaszają się przeważnie mężczyźni. Piszę „przeważnie", bo przyjęto przy mnie i kilka kobiet, które trafiły tu nie w „swój" dzień. Dzisiejszy dzień nie jest najszczęśliwszy. Huta im. Lenina odwołała wszystkie zapotrzebowania, innych zgłoszeń jest niewiele. Za stolikiem siedzą dwie młode, sympatyczne kobiety. W ich rękach leży los setek osób, które się tu przewijają, tak sądzą petenci.

Do pokoju wchodzi młody chłopiec:

— *Czy ma pani pracę dla szofera?*

— *Jest w ZRZ. A może pan dojeżdżać?*

Sprawy mieszkaniowe są bowiem dodatkową trudnością w uzyskaniu pracy. Nowa Huta jest miastem zamkniętym i pragnący się tu zameldować napotyka na duże trudności. Okazuje się jednak, że kandydat na szofera może dojeżdżać. Dostaje skierowanie. Jest uradowany.

Następny chłopiec jest z Branic. Jeszcze nigdzie dotychczas nie pracował. Obiecują mu wyszukać odpowiednie zajęcie, może gońca. Niech się zgłosi z potrzebnymi papierami.

Po chwili wchodzi aż trzech mężczyzn. Wypytują o pracę, zastanawiają się, wychodzą. Nie powiedziano im o wszystkich możliwościach. Może by jednak coś wybrali. Młoda dziewczyna prosi o jakąś pracę, przed rokiem skończyła szkołę, pracowała na frezarce jako pomocnik i zwolniła się, bo nie może sobie dać rady. Jej zwierzeniom towarzyszy obojętne wzruszenie ramion. Nie trzeba było się zwalniać. Dziewczyna jest bliska płaczu, w końcu sama nie wie, czego chce. Wychodzi.

Przychodzi matka z chłopcem. Prosi, by go gdzieś zatrudnić, już dwa razy uciekał z domu. Nikt jednak nie zwraca uwagi na błagalne zaklęcia zrozpaczonej matki. Chłopak ma dopiero 16 lat, młodocianych niechętnie widzą w zakładach pracy. Matka i syn odchodzą z niczym.

Przychodzą tu również wieczni malkontenci. Nie mogą się zdecydować na żadną z proponowanych im prac. Tam już pracowali i nie odpowiadało im. Gdzie indziej to za daleko. Trudno im dogodzić.

Ale nie można wszystkich załatwiać automatycznie. Trzeba spośród kilkudziesięciu „wyławiać" najbardziej potrzebujących, nimi się szczególnie troskliwie zająć, co najmniej tak, jak się zajmuje tymi, którzy byli zapowiedziani interwencyjnymi telefonami...

Należałoby pomyśleć również o sprawniejszej organizacji. W trakcie przyjmowania stron okazuje się, że nie zostały zgłoszone wszystkie zapotrzebowania na pracowników. Dopiero w południe ktoś tam daje znać, ktoś inny dopytuje się, czy znaleźli się chętni do przyjęcia posad. Na taki bałagan nie możemy sobie pozwolić w czasie, gdy z zatrudnieniem nie jest łatwo.

Właściwie przychodzący nie bardzo wiedzą, jakie i gdzie są wolne miejsca, jakie są warunki i wynagrodzenie. Może by pomyśleć o jakiejś tablicy, albo jeszcze innym środku zaradczym?

Bo czy można mówić o porządku, skoro od kilku tygodni leży zapotrzebowanie na 20 pracowników fizycznych, akordowych, wynagrodzenie ponad 1000 zł, oraz na kilkudziesięciu budowlanych z wynagrodzeniem do 2.000 zł, z godzinami pracy od 6—14? Na to zapotrzebowanie zgłosił się zaledwie 1 pracownik. Zjednoczenie Robót Inżynieryjnych poszukuje 20 pracowników, zarobek 1000—1200 zł. I tu nie za wielu chętnych.

Gorsza sprawa z kobietami. Jest zarejestrowanych przeszło 300, a wolnych miejsc zaledwie kilkanaście. Oglądam karty rejestracyjne. Zarejestrowana 5 marca. Jedna osoba w rodzinie pracuje, zarabia 800 zł. Na utrzymaniu pięcioro dzieci. Zarejestrowana 11 kwietnia. Mąż zarabia 800 zł. Na utrzymaniu dwoje dzieci. 17 kwiecień. Ojciec zarabia 540 zł, na utrzymaniu 5 osób. Ojciec Haliny pracuje w stalowni, za-

(Dokończenie na str. 4)

SPORT

Spartakiada Narodów ZSRR otwarta

Ponad 100 tysięcy widzów zgromadziło się 5 bm. na nowym stadionie im. W. I. Lenina w Moskwie podczas uroczystości otwarcia Spartakiady Narodów ZSRR.

Przy dźwiękach hymnu na maszt wznosi się flaga ZSRR. Przewodniczący Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR M. Romanow dokonuje otwarcia Spartakiady.

W pierwszym dniu Spartakiady uzyskano w czasie zawodów lekkoatletycznych kilka bardzo dobrych wyników. Kuc w biegu na 10 km ustanowił nowy rekord ZSRR wynikiem 28,57.8. — Również sztafeta 4×200 m uzyskała czas lepszy od rekordu ZSRR 1,24,7.

Przed międzynarodowym Raidem Tatrzańskim

W Zakopanem trwają już od szeregu dni intensywne przygotowania do Raidu. Przyjazd pierwszych zawodników przewidziany jest na 9 bm. W dniu tym przybędą drużyny Czechosłowacji i NRD. Szwedzi oraz ekipa motocyklistów NRF przybędą do Zakopanego 10 bm.

*

Do konkurencji „O Wielką Nagrodę Tatr" zgłosiły się do tej pory reprezentacyjne zespoły Szwecji, NRD, Czechosłowacji i Polski. W konkurencji o „Międzynarodową Nagrodę Klubową" startować będzie 10 zespołów, m. in. UAMK (Czechosłowacja), NSU (Niemiecka Republika Federalna), SVEMO (Szwecja) oraz AWO i GST (NRD).

*

Najwięcej zgłoszeń otrzymali organizatorzy w klasie motocykli 250 ccm, w której startować będzie ponad 60 zawodników. Z motocyklistów krakowskich w tej kategorii maszyn pojadą Walter i Duliński z Unii.

*

Rada Państwa i prezes Rady Ministrów ufundowali nagrody dla zwycięskiej drużyny w konkurencji „Wielkiej Nagrody Tatr" oraz dla najlepszego zawodnika Raidu.

VASAS zdobywa Puchar Środkowej Europy

BUDAPESZT

W finałowym spotkaniu piłkarskim o Puchar Środkowej Europy Vasas (Budapeszt) pokonał zdecydowanie wiedeński Rapid 9:2 (3:1). Tak więc Vasas zdobył ostatecznie puchar. Jak wiadomo w poprzednich dwóch spotkaniach finałowych żadna z tych drużyn nie uzyskała zwycięstwa. Sobotni mecz, który oglądało 104 tys. widzów stał pod znakiem zdecydowanej przewagi Węgrów.

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA KRAKÓW WIELOPOLE 1

M—7—7936

Po wypoczynku PIŁKARZE ZNOW GRAJĄ

Oto wyniki krakowskich drużyn:

- **Garbarnia — Kolejarz 4:0**
- **Gwardia Bdg. — Wisła 2:0**
- **CWKS Kraków — Stal Mielec 3:1**
- **AKS — Cracovia 1:0**

Po kilkutygodniowym wypoczynku piłkarze znów wrócili na boiska. Pierwsze rozgrywki przyniosły licznym „totkowiczom" pierwsze rozczarowania. Z drużyn krakowskich doskonale wystartowała w drugiej rundzie Garbarnia, która gładko rozprawiła się z Kolejarzem Poznań, wygrywając 4:0 oraz CWKS, który pokonał mielecką Stal 3:1. Wojskowi po tym zwycięstwie jeszcze bardziej umocnili swą pozycję przodownika. Niemiłą niespodziankę sprawiła swoim zwolennikom Wisła, przegrywając w Bydgoszczy z tamtejszą Gwardią 0:2 oraz Cracovia, która uległa AKS (Chorzów) 0:1.

Pojedynek przodownika I ligi CWKS z gdańską Lechią zakończył się pogromem gdańszczan 4:0. Ruch po zwycięstwie nad Górnikiem Zabrze 2:1 wysunął się na drugie miejsce w tabeli. ŁKS wzbogacił się o dalsze 2 punkty, wygrywając z warszawską Gwardią 3:2, a Stal Sosnowiec pokonała Budowlanych Opole 4:2.

Niespodzianką w II Lidze była porażka Górnika Radlin 2:0 ze Stalą Gdańsk.

I liga

1.	CWKS W-wa	12	18 30:9
2.	Ruch Chorz.	12	16 21:12
3.	Lechia Gd.	12	16 16:13
4.	Wisła Kr.	12	14 18:9
5.	ŁKS	12	14 24:18
6.	Budowlani Op.	12	12 22:24
7.	Stal Sosn.	12	11 23:26
8.	Górnik Z.	12	10 17:22
9.	Kolejarz P.	12	10 9:19
10.	Garbarnia Kr.	12	8 16:21
11.	Gwardia Bdg.	12	8 11:21
12.	Gwardia W-wa	12	7 10:23

II liga

1.	CWKS Kr.	14	22 22:9
2.	Górnik Byt.	14	18 17:9
3.	Górnik R.	14	18 17:11
4.	Cracovia	14	17 15:9
5.	AKS Chorz.	14	17 24:15
6.	Polonia Byt.	14	14 12:14
7.	Stal Gd.	14	13 20:15
8.	CWKS Bdg.	14	13 15:15
9.	Naprzód Lip.	14	12 19:20
10.	Sparta Lubań	14	12 15:26
11.	Stal Mielec	14	10 14:17
12.	Warta P.	14	10 9:14
13.	Górnik Wałbrz.	14	10 12:23
14.	Marymont W-a	14	10 12:26

Dobry start piłkarzy z Ludwinowa

Liczni zwolennicy krakowskiej Garbarni byli w niedzielę w pełni zadowoleni. Ludwinowscy piłkarze zagrali nadzwyczaj ambitnie w swym pierwszym meczu po przerwie letniej i pokonali Kolejarza Poznań 4:0 (2:0).

Już od pierwszego gwizdka sędziego widać było, że zależy im bardzo by przełamać złą passę i nareszcie zdobywać bramki i punkty. W niedzielę w zupełności się to udało. Przeciwnik nie spodziewał się takiego animuszu krakowian i wszedł na boisko pewny zwycięstwa. Tymczasem stało się inaczej. Garbarnia dała miejscami koncert gry i kolejarze byli bezradni.

W drużynie krakowskiej i tym razem najlepiej zagrał stoper **Konopelski**, który był postrachem dla napastników poznańskich. Również dobrze zagrał Feluś, ale niepotrzebnie zbyt ostro, za co „powędrował" do notesu sędziego. Z napastników najlepszym był Kolasa, a najsłabszym — Piątek. W drużynie pokonanych bardzo ofiarnie grał tandem Gogolewski — Wojciechowski oraz po przerwie Anioła.

W 16-tej minucie **Browarski** ograł obrońców i dalekim zaskakującym silnym strzałem skierował piłkę w siatkę Kolejarza. Za chwilę strzał Kolasy z trudem broni bramkarz gości. Garbarnia przeprowadza raz po raz ataki na bramkę Kolejarza. Nawet Feluś dwukrotnie podciąga piłkę i niebezpiecznie strzela. Bramkarz Konenc jednak likwiduje niebezpieczeństwo. Sporadyczne wypady kolejarzy na szczęście kończą się na polu karnym, gdzie Konopelski skutecznie zabiera piłkę z nóg napastnikom poznańskim. W 40-tej minucie Gogolewski ostro strzela, a piłka idąca fałszem omal nie trafia w bramkę. W ostatniej chwili Stroniarz przerzuca ją na róg. W 3 minuty później **Bożek** dość łatwo ogrywa obrońców i z 15 metrów kieruje piłkę w siatkę. **Na tablicy 2:0.**

Po zmianie pól kolejarze z miejsca energicznie zaczęli atakować. W 50-tej minucie po kiksie Konopelskiego piłkę przejął Anioła i podał doskonale Gogolewskiemu. Ten błyskawicznie uciekał z nią w stronę bramki. Niestety w ostatniej chwili będąc sam na sam z bramkarzem Stroniarzem pomógł sobie ręką. Strzelona bramka nie została uznana.

W 55-tej minucie Szafczyk przewraca na polu karnym idącego na przebój Piątka. Sędzia Aleksandrowicz dyktuje jedenastkę. **Konopelski zmyliwszy bramkarza lekkim strzałem zdobywa trzecią bramkę.**

Mając już „w kieszeni" zwycięstwo, Garbarnia zaczęła grać już na wolniejszych obrotach. Kolejarze tymczasem za wszelką cenę starali się zdobyć honorową bramkę. Jednak strzał Wojciechowskiego obronił Stroniarz, a za chwilę Anioła główką piłkę skierował również w bramkarza Garbarni.

Po kilku minutach Garbarnia znów przeszła do kontrofensywy. Bożek z daleka skierował silny strzał na bramkę Konenca, a ten z trudem przerzucił ponad poprzeczkę.

W 77-mej minucie doskonale grający Kolasa dość łatwo ograł obronę. Strzał jego trafił w słupek. Odbitą piłkę błyskawicznie z najbliższej odległości skierował w bramkę Kolejarza. Konenc był i tym razem bezsilny. Po raz czwarty wyjął piłkę z siatki.

Do ostatniej minuty gry Garbarnia atakowała i była o krok od podwyższenia wyniku.

(aks)

Porażka Wisły w Bydgoszczy

Gwardia Bydgoszcz pokonała Wisłę Kraków 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: w 5 min. Brzeski i w 56 min. Norkowski II.

Gospodarze odnieśli w pełni zasłużone zwycięstwo, stanowiąc zespół bardzo wyrównany i znacznie lepiej zgrany.

Napad krakowski grał zbyt indywidualnie, a pod bramką

raził niezaradnością. Najlepszymi zawodnikami byli obrońcy Kawula i Snopkowski.

Krakowski CWKS wygrywa

Przodownik drugiej ligi krakowski CWKS dobrze wystartował do drugiej rundy, wygrywając w sobotę w Krakowie ze Stalą Mielec 3:1 (1:1).

Mimo zasłużonego zwycięstwa wojskowi nie zachwycili 5-tysięcznej widowni. Grali dość słabo, wykazując jeszcze wakacyjną formę.

Piłkarze z Mielca grając niepotrzebnie zbyt ostro i twardo, potrafili sprawić pewne zamieszanie w formacjach wojskowych. Z wyjątkiem Waśniowskiego, żaden z zawodników krakowskich nie odważył się iść śmiało na piłkę. Efektem tego była — poza 20 minutową — na ogół słaba i nudna gra.

Już w 5 minucie CWKS uzyskał prowadzenie ze strzału Waśniowskiego. Stalowcy, którzy grali ostro dość łatwo zdobywali piłkę i w 14 min. omal nie strzelili wyrównującej bramki. W ostatniej jednak chwili obrońca Durniok skierował piłkę na rzut rożny. W minutę później błyskawicznie przeprowadzony atak gości zakończył się zaskakującym, ostrym strzałem, po którym piłka znalazła się w siatce Pajora. Uzyskanie dość szybko przez Stal wyrównania „zdenerwowało" wojskowych, którzy coraz częściej zaczęli strzelać. Doskonały jednak bramkarz Stali — Sztuka kilkakrotnie wspaniale broniąc, ratował swój zespół od utraty bramek. Tak było przy strzałach Piechaczka i po rzucie wolnym tuż za linią pola karnego egzekwowanym przez Durnioka.

Po zmianie pól piłkarze z Mielca w rażący sposób grając na czas, sądzili, że uda się im wywieźć z Krakowa jeden punkt. Tymczasem wojskowi i widownia byli innego zdania. Doskonałą okazję do podwyższenia wyniku stracił Gajda, który z najbliższej odległości nie skierował piłkę do bramki.

Przez 20 minut po przerwie mimo zdecydowanej przewagi drużyny krakowskiej bramka nie padła. Dopiero w 66 min. po składnym zagraniu ataku, piłkę przejął Gajda i tym razem bramkarz gości musiał po raz drugi skapitulować. W 5 minut później znów atak krakowian zakończył się powodzeniem. Krótka kombinacja trójki napadu i Rak strzelił trzecią bramkę dla CWKS.

Krakowianie mieli jeszcze możliwość zdobycia czwartej bramki, ale szczęśliwa interwencja bramkarza gości, zlikwidowała dwukrotnie niebezpieczeństwo.

Zaznaczyć należy, że arbiter zawodów ob. Ryba z Warszawy sędziował słabo, krzywdząc swymi mylnymi werdyktami przede wszystkim drużynę wojskowych.

*

W pozostałych spotkaniach II Ligi uzyskano następujące wyniki: Marymont — CWKS Bdg. 1:2, Naprzód Lipiny — Górnik Szombierki 0:0, Polonia Bytom — Górnik Wałbrzych 2:0, Warta Poznań — Sparta Lubań 1:2.

Zdecydowane zwycięstwo Polski nad Jugosławią w gimnastyce

4 bm. w późnych godzinach wieczornych zakończyło się w Belgradzie na stadionie Partyzanta międzypaństwowe spotkanie gimnastyczne Polska — Jugosławia. **Zdecydowane zwycięstwo odniosła Polska w konkurencji kobiet — 376, 70:353,15 pkt., w konkurencji mężczyzn — 550, 20:532,65 pkt.**

Najlepszą zawodniczką meczu w konkurencji kobiet była Kotówna 76,05. Rakoczy uzyskała 76 pkt., a Jokielowa 74,85. Najlepszą zawodniczką jugosłowiańską okazała się Kocsis, która zdobyła 72,05 pkt. i zajęła 7 miejsce. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyły: skok przez konia Rakoczy 19,05 pkt., poręcze Rakoczy 19,20 pkt., równoważnia Kotówna 18,95 pkt., ćwiczenia wolne Kotówna 19 pkt.

Wśród mężczyzn najlepszymi zawodnikami byli dwaj Polacy Kloska 111,75 pkt. i Tomala 110,15 pkt. Na trzecim miejscu znalazł się Jugosłowianin Zaklec 108,60 pkt. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: skok przez konia Kloska 19,15 pkt., poręcze Kloska 18,60 pkt., kółka Jurjewicz 18,55 pkt., drążek Jokiel 19,35 pkt. Ćwiczenia wolne Kloska 19,45 pkt., koń z łęgami Tomala 18,75 pkt.

Trzy razy na 100 m uzyskano 10,1

W sobotę, w dalszym ciągu zawodów lekkoatletycznych w Berlinie zach. w półfinale biegu na 100 m Murchison (USA) wyrównał ustanowiony w piątek rekord świata na 100 m przez Williamsa, uzyskując 10,1. Z wielkim zainteresowaniem oczekiwano spotkania tych dwu zawodników które

nastąpiło w niedzielnym finale. I znów Williams uzyskał fantastyczny wynik 10,1 wygrywając bieg przed Murchisonem — 10,2. Tak więc w ciągu trzech dni uzyskano trzy razy wynik 10,1 na 100 m.

CSR-Brazylia 1:0

W Rio de Janeiro rozegrano międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Brazylia — CSR. Niespodziewane zwycięstwo odnieśli Czechosłowacy 1:0, zdobywając zwycięską bramkę w 53 min. przez Morawczyka. Warto dodać, że Brazylijczycy w 36 min. nie wykorzystali rzutu karnego, obronionego wspaniale przez Doleisilego.

W KILKU WIERSZACH

W niedzielę rozpoczęły się rozgrywki o mistrz. I i II ligi bokserskiej. A oto wyniki; CWKS Bdg. — Sparta Bielsko 12:8, Gwardia W-wa—Pogoń Szcz. 13:7, Prosna Kalisz — CWKS W-wa 6:14, Gwardia Gd. — Warta 12:8. W II lidze pierwsze występy drużyn krakowskich zakończyły się tylko połowicznymi sukcesami. Wisła zremisowała z AZS Pozn. 10:10, a Cracovia ze Stalą Mielec 10:10.

*

W lidze tenisowej uzyskano nast. wyniki: Gwardia W-wa — Gwardia Wr. 4:7, CWKS W-wa — Gwardia Pozn. 9:1, Stal Radom — Górnik St. 3:8, Stal Stalinogród—Sparta Sopot 9:2.

*

W Rzeszowie na nowootwartym, pierwszym w Polsce granitowym torze żużlowym rozegrano I eliminację do indywidualnych mistrzostw Polski. Z czołowych zawodników zabrakło jedynie Szwendrowskiego i M. Kaisera. Eliminację wygrał Kapała — 14 pkt. przed Kupczyńskim — 13 pkt., Tkoczem, Wieczorkiem i Polukardem. Rekord toru — 78,8 sek. ustanowił Maj.

*

W Szczecinie w ramach przygotowań do międzynarodowych spotkań nasi czołowi torowcy rozegrali zawody kontrolne. W sprincie najlepszym był Zając (200 m — 12,4, 1000 m — 1,14,5), w wyścigu australijskim zwyciężył Klabecki przed Bekiem.

*

W niedzielę, w trzecim dniu mistrzostw Polski w pływaniu Tolkaczewski ustanowił nowy rekord Polski w wyścigu na 200 m. dow. — 2,10,2. Drugie miejsce w tym biegu zajął Zimny — 2,11,0. Na 100 m. mot. zwyciężył Raczyński — 1,08,6. Do niespodzianek zaliczyć należy porażkę Petrusewicza na 100 m klas. Wygrał tutaj Mach w czasie 1,14,1. Petrusewicz był drugi o 0,2 w tyle.

Wśród kobiet 100 m. dow. wygrała pewnie Szulcówna w czasie 1,08,8 przed Cedro. W wyścigu na 100 m grzbiet. zwyciężyła Gelner — 1,15,5.

W skokach do wody bardzo dobrze wypadła Chrząszczówna, uzyskując wysoką notę 116,44 pkt., a wśród mężczyzn Bochenek — 122,12 pkt.

*

Czwartą konkurencją spadochronowych mistrzostw świata były skoki zespołowe na celność lądowania z wysokości 1000 m. Zwyciężyła drużyna CSR — 785,1 pkt. przed Bułgarią — 430,2 pkt., Polską — 391,3 pkt., USA — 383 pkt. i ZSRR 367,9 pkt. Indywidualnie najlepszy wynik uzyskał Czechosłowak Koubec — 281,9 pkt. Z drużyny polskiej najlepiej wypadł Wójcik, który miał piąty wynik 147,8 pkt.

Mistrzami świata w spadochroniarstwie w konkurencji mężczyzn został zespół CSR — 5122 pkt. przed ZSRR 4735 pkt., Bułgarią 4433,2 pkt., Francją 4418,2 pkt., Jugosławią 4376,8 pkt., USA 4138,6 pkt., Polską 4041,8 pkt., Rumunią 3639,2 pkt., Węgrami 3505 pkt. i Izraelem 3249 pkt. W konkurencji kobiet mistrzostwo zdobyły reprezentantki ZSRR 3431,2 pkt. przed CSR 3396,7 pkt., Bułgarią 3021,7 pkt., Francją 2800,2 pkt., Węgrami 2464,2 pkt, Polską 2424,4 pkt., Rumunią 2020,3 pkt. i Izraelem 1807,7 pkt.

W trzeciej lidze bez zmian

Wysokie zwycięstwo piłkarzy Włókniarza Chełmek z Kolejarzem Prokocim 8:0 (4:0) pozwoliło tej drużynie na jeszcze mocniejsze umocnienie się na I miejscu w tabeli, tym bardziej że dwaj krakowscy groźni konkurenci przegrali: Budowlani Nowa Huta z Bielanowianką 1:2 (1:1), a Dąbski w Oświęcimiu z miejscową Unią 0:3 (0:2). Tarnovia — Beskid Andrychów 1:2 (0:1), Stal Kabel — Unia Żywiec 1:0 (0:0), Stal Tarnów — Sparta Dębniki 2:1 (2:0), Stal Żywiec — Stal Huta im. Lenina 4:2 (1:1).

1.	Włókniarz Chel.	19	27	55:24
2.	Unia Oświęcim	19	24	35:17
3.	Beskid Andr.	19	24	36:23
4.	Budowlani N. Huta	19	22	36:25
5.	Dąbski	19	22	32.25
6.	Stal Tarnów	19	22	43:33
7.	Stal H. im. Lenina	19	19	38:33
8.	Kolejarz Prok.	19	19	26:30
9.	Stal Żywiec	19	19	26:38
10.	Bielanowianka	19	18	21:29
11.	Unia Żywiec	19	16	22.35
12.	Stal Kabel	19	15	22:27
13.	Tarnovia	19	12	21:34
14.	Sparta Dębniki	19	7	20:59

Na jeziorze w Kruszwicy...

Na Jeziorze Gopło w Kruszwicy w ramach XXX wioślarskich mistrzostw Polski odbyło się 4 bm. ogółem 15 biegów w tym 6 mistrzowskich.

W jedynkach zasłużony mistrz sportu Teodor Kocerka zdobył po raz szósty tytuł mistrza Polski w tej konkurencji.

W czwórkach kobiet bezapelacyjnie zwyciężyło odniosły reprezentantki bydgoskiego Kolejarza. W dwójkach podwójnych bieg mistrzowski musiano powtórzyć na skutek zderzenia się na 200 m przed metą osad AZS Warszawa i kombinowanego zespołu Bydgoszcz — Poznań. Osada warszawska została zdyskwalifikowana, a w powtórzonym biegu zwycięstwo odniosła załoga kombinowana.

A oto mistrzowie Polski:

Mężczyźni:

jedynki: Kocerka AZS Bydgoszcz 7.59,1;

dwójki bez sternika: **Stal** Bydgoszcz (Poniatowski — **H.** Kocerka) 7.45,5;

dwójki: AZS Wrocław (Schwarzer — Jagodziński sternik Mainka) 8.20,5;

czwórki: AZS Wrocław 7.06,3.

Kobiety:

dwójki podwójne: kombinowana osada AZS Bydgoszcz — Poznań (Poniatowska — Przewoźniak) 4.00,0;

czwórki: Kolejarz Bydgoszcz 3.48,3.

W Kruszwicy zakończyły się w niedzielę XXX mistrzostwa Polski w wioślarstwie. Poziom mistrzostw był przeciętny, a dobrą formę pokazał tylko T. Kocerka. A oto wyniki ostatniego dnia mistrzostw: Kobiety: jedynki — Andrzejczykowa, Czwórki — AZS Kr., ósemki — Kolejarz Bdg. Mężczyźni: dwójki podwójne — AZS Bdg., czwórki bez sternika — CWKS Bdg., czwórki wagi lekkiej — Stal Bdg., ósemki — AZS Wr.

Co gdzie KIEDY?

6 SIERPIEŃ Poniedziałek

teatry

SŁOWACKIEGO: nieczynny. MŁODEGO WIDZA. „Igraszki trafu i miłości" — godz. 19.15. STUDIO: „Zaloty" — godz. 19.30. POEZJI. Kabaret „Smok II" godz. 20.

kina

LETNIE: „Ucieczka do Francji" godz. 20.15. APOLLO: „Niebezpieczne ścieżki" — godz. 10, 12, „Jego rybki" — godz. 15.45, 18, 20.15. UCIECHA: „Diabeł wcielony" — godz. 15.45, 18, 20.15. WANDA. „Warszawska Syrena" — godz. 16, 18, 20. WARSZAWA: nieczynne. WOLNOŚĆ: „Przed maturą" — godz. 16, 18, 20 SZTUKA: „Celuloza" — godz. 10, 12. Orkiestra z „Marsa" godz. 15.45, 18,, 20.15. MŁ. GWARDIA: „Upiór na sprzedaż" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. STAL. „Tata, mama, gosposia i ja" — godz. 16, 18, 20. ŚWIT: „Bel Ami" — godz. 16, 18, 20.

dyżury

INTERNISTYCZNY: I Klinika Chorób Wewnętrznych, Kopernika 17.

CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna, Kopernika 21.

POŁOŻNICZY: II Klinika Położnicza i Chorób Kobiecych, Prądnicka 37.

apteki

Floriańska 15, Senatorska 5, Łobzowska 20, Stradom 2, Konopnickiej 3, Boh. Stalingradu 77, Bronowice 29 listopada.

różne

Cyrk rumuński — Nowa Huta, Plac Ratuszowy, godz. 16.30 i 20.

WDK — godz. 19 — Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. Po odczycie — kronika filmowa.

KOMUNIKAT WYDZIAŁU PROPAGANDY KW PZPR

Wydział Propagandy KW PZPR w Krakowie zawiadamia, że rozmowy wstępne dla kandydatów na I rok studiów 1956/57 Wieczorowej Szkoły Ekonomicznej przy KW PZPR w Krakowie odbędą się w dniach: 7, 8, 9 sierpnia br., 20, 21, 22 sierpnia br., oraz 3, 4, 5 września br. w godzinach od 9 do 13 w Wieczorowym Uniwersytecie Marksizmu Leninizmu przy KW PZPR w Krakowie, (Rynek Gł. 25, oficyna II piętro).

Wieczorowa Szkoła Ekonomiczna przeznaczona jest dla kierowniczego aktywu gospodarczego, politycznego i społecznego. Czas trwania nauki przewiduje się na dwa lata. Zajęcia odbywać się będą raz w tygodniu, po 4 do 6 godzin. Program obejmuje ekonomię polityczną kapitalizmu i socjalizmu, ekonomikę przemysłu, niektóre zagadnienia techniki i technologii.

Zgłoszenia przyjmują POP przy zakładach pracy i poszczególne Komitety Dzielnicowe PZPR.

(Dokończenie ze str. 3)

rabia 1.300 zł, w domu czworo dzieci. Józefa S. — na utrzymaniu 4 osoby, mąż nie pracuje.

Przeglądam zgłoszenia na pracę. Potrzeba salowej do szpitala, sprzątaczek, sprzedawczyń, krawcowych, 3 pracowników na etaty kulturalno-oświatowe. W dni „kobiece" przepływa przez pokój kilkadziesiąt, czasem ponad setka kobiet. Zaledwie nieliczne dostają pracę. A co się dzieje z tymi najbardziej potrzebującymi, czekającymi od marca, od kwietnia? Podobno nie zgłaszają się.

Trzeba więc pomyśleć o przyjściu z pomocą tym kobietom. Trzeba znaleźć najwłaściwszy sposób zawiadamiania ich, najwłaściwszy sposób rozdziału wolnych miejsc.

...i w Miechowie

W Miechowie w ciągu dnia przez Oddział Zatrudnienia przewija się zaledwie kilka osób. Długo namyślają się, którą propozycję przyjąć. Czy do budownictwa, czy do odlewni w Charsznicy, czy do przetwórni owoców.

Są to przeważnie mieszkańcy okolicznych wiosek. Wśród zarejestrowanych poszukiwaczy pracy jest i Czesław Czekaj, właściciel 8-hektarowego gospodarstwa. Uważa, że żona da sobie doskonale radę z uprawą ziemi. Edward Banach ma przeszło 6 ha ziemi, żona na posadzie za 800 zł. Nikogo więcej w rodzinie, kto zajmowałby się gospodarstwem, a jednak i on jest zarejestrowany, i on szuka pracy.

Bezrobotni gospodarze na 6 i 8 hektarach (?!). W zbiorczych statystykach i oni figurują jako ludzie bez pracy. Takich poszukiwaczy jest więcej. Czasem udaje im się zająć miejsce prawdziwie potrzebującemu. A równocześnie urzędy prowadzą rekrutację do pracy na roli!

Drogi wyjścia

Jakie są drogi wyjścia z trudnej sytuacji? Przyznam się, że byłem zaskoczony ich ilością i osiągalnością. W rozmowach z kierownikami oddziałów zatrudnienia usłyszałem tyle propozycji, z podanych faktów można wysnuć tyle wniosków, że gdyby w części zostały zrealizowane, rozwiązałyby choć trochę problem ludzi szukających pracy, przynajmniej tych najbardziej potrzebujących.

Zaczynając od referatów i oddziałów zatrudnienia należy stwierdzić, że nie zapewniono im pełnych możliwości wykonywania pracy. Pośrednictwem pracy jest objęta tylko część posad. Stanowiska począwszy od kierownika sekcji obsadza samodzielnie zakład. Tak więc wolne miejsca na bardziej atrakcyjne posady nie są w ogóle ujawniane. Zwiększone kompetencje referatów zatrudnienia pozwoliłyby na pełniejsze, lepsze gospodarowanie zatrudnieniem.

Wiele zakładów (szczególnie mniejszych) nie ujawnia wolnych miejsc przyjmując samowolnie, na własną rękę. Oddziały zatrudnienia nie dysponują dostatecznym aparatem kontrolnym (kilkunastu ludzi na kilka tysięcy zakładów). I wielu kierownictwom ten proceder (jakże szkodliwy dla prawidłowej polityki zatrudnienia) uchodzi bezkarnie.

Tu dużo mogłyby pomóc związki zawodowe, organizacje partyjne w poszczególnych zakładach pracy, rady zakładowe. Ściślejszy kontakt z kontrolerami oddziałów zatrudnienia przyczyniłby się do ujawniania ukrywanych wolnych miejsc.

W Krakowie setki ludzi poszukuje pracy. Referaty werbunkowe starają się przekonać ludzi, by przyjęli pracę na Ziemiach Zachodnich. **Cóż z tego, skoro w ciągu jednego tylko kwartału przyjechało do Krakowa o półtora raza więcej, niż wyjechało w ciągu roku. Prócz tego, niektóre zakłady przyjmują do pracy ludzi z odległych powiatów, a nawet województw. Ostatnio Krakowskie Zakłady Gastronomiczne „Wschód" przyjęły 30 ludzi z innych powiatów. Przy tolerowaniu takiej samowoli krakowianie poszukujący pracy mogą długo czekać...**

Nie uregulowany jest też problem absolwentów szkół i wyższych uczelni. Szkoły resortowe przy zakładach pracy winny być podporządkowane DOSZ-owi, która zapewni swoim absolwentom pracę rozwiązując problem zatrudnienia znacznie lepiej, niż Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego.

Istnieje propozycja, by część absolwentów wydziałów humanistycznych kierować do pracy w radach narodowych. Wydaje się, że propozycja to słuszna; należałoby ją jak najszybciej zrealizować. Poza tym należałoby pomyśleć o zorganizowaniu kursów zawodowych (parkieciarzy, tynkarzy, techników instalacji przemysłowych) dla absolwentów szkół średnich, którzy nie dostaną się na wyższe uczelnie.

Największe możliwości zatrudnienia, zwłaszcza kobiet, ma Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy, przemysł terenowy, chałupnictwo. Niestety, możliwości te nie są wykorzystane. Dłuższy czas trwał spór między Woj. Zw. Spółdz. Pracy a Woj. Zarządem Przemysłu Terenowego, kto ma przyjąć ofiarowane im nowe obiekty. Zobowiązano się zatrudnić w nich 300 kobiet. W rezultacie okazało się, że w jednym z tych obiektów (w Łęgu) nie można ustawić maszyn, drugi (przy ul. Semperitowców) nie został opuszczony przez przedsiębiorstwo, które dotychczas go zajmowało. Dlaczego wcześniej nie pomyślano o lokalu zastępczym? **Sprawniejsza organizacja mogłaby zapewnić pracę kilkuset kobietom.**

Poszczególne zakłady raz po raz samowolnie łamią politykę zatrudnienia. Oto drastyczny przykład. Przemysł terenowy zatrudnił w ostatnim kwartale 877 osób. W tym miał zatrudnić 448 kobiet. A zgadnijcie ile zatrudnił? 6, słownie sześć!

I cóż się dziwić, że tyle kobiet czeka na pracę, że nie może jej znaleźć! Raz po raz zaprzepaszcza się szanse rozwiązania problemu pracy kobiet, z dziwną beztroską, z dziwnym uporem.

Istnieje konieczność polepszenia zaopatrzenia w materiały chałupników i spółdzielnie. Istnieje konieczność przestawienia profilu produkcyjnego. To dałoby możliwości zatrudnienia dalszych kilkuset kobiet (choćby galanteria dziecięca tak poszukiwana na rynku).

Należałoby pomyśleć o prawidłowym rozmieszczeniu spółdzielni w naszym województwie. Np. w Muszynie jest spółdzielnia dziewiarska. Teren to rolniczy. Tu przydałaby się raczej spółdzielnia usługowa, a maszyny przenieść należy do Nowego Sącza. Można by było zatrudnić 40 kobiet. Istnieją jeszcze spółdzielnie, których członkowie zarabiają nieprawdopodobne sumy. W Żywcu istnieje spółdzielnia „Góral", której członkowie zarabiają po 24 i 28.000 złotych miesięcznie! Spółdzielnia tkacko-dziewiarska w Zakopanem też nie ma najlepszej przeszłości. Trzeba sprawiedliwiej gospodarzyć spółdzielniami.

Nie można zatrudnić więcej kobiet w chałupnictwie, bo nie ma maszyn. Tymczasem maszyny przemysłu terenowego i spółdzielczego nie zawsze są w pełni wykorzystane. Wprowadzenie drugiej zmiany dałoby jedną z najszerszych dróg wyjścia z impasu, w jakim znalazło się zatrudnienie kobiet.

Istnieją pewne rezerwy w handlu, około 200 wolnych miejsc. Przekazanie do użytku Domu Rzemieślnika w Nowej Hucie pozwoliłoby zatrudnić 200 kobiet. W Krakowie jest 800 zakładów pracy. Gdyby tylko co piąty przyjął jedną kobietę, cyfra 144 jedynych żywicielek rodzin zniknęłaby.

A więc możliwości jest wiele. Trzeba tylko energicznie zabrać się do ich wykorzystania. Nie czekać na centralne rozwiązanie problemu, skoro tu, na miejscu znajdują się realne, nie wykorzystane możliwości zatrudnienia.

JACEK ŻUKOWSKI